Dzisiejszy numer zawiera 8 stron — Wydanie C — Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 51 — (722) — Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. czwartek, 20-go lutego 1947 r. — Rok V.

Zakres działania i wzajemny stosunek władz państwowych

przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA PAP. Po przeszło tygodniowej przerwie, którą wypełniły prace dwóch komisyj sejmowych, w dniu 18 bm. Sejm Ustawodawczy R. P. wznowił obrady plenarne.

W sprawie protokółu z poprzednich posiedzeń, głos zabiera **poseł Żuławski** żaląc się, iż w sprawozdaniu stenograficznym jego przemówienia z dnia 8 bm. opuszczono szereg zdań i myśli. W związku z tym poseł Żuławski wygłasza całe przemówienie, dyskutując z Marszałkiem Sejmu. Na zakończenie zgłasza formalny wniosek, by Sejm przywrócił w stenograficznym sprawozdaniu — skreślone słowa.

W tej samej sprawie zabiera głos poseł **Jaworski** (klub poselski PPR) wnosząc o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posła Żuławskiego. **Poddany pod głosowanie wniosek posła Żuławskiego upada.**

Sejm przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego.

Porządek dzienny

Przed pierwszym punktem porządku dziennego, ślubowanie poselskie składają posłowie: **Lange Bobrowski i Rzeszut.** Porządek dzienny przewiduje:

1) Sprawozdanie komisji specjalnej do opracowania projektu ustawy o ustroju władz naczelnych R. P. — o projekcie ustawy konstytucyjnej,

2) Sprawozdanie komisji regulaminowej o zmianie art. 8' tym czasowego regulaminu obrad Sejmu,

3) Zatwierdzenie składu komisji sejmowej oraz wnioski i interpelacje.

W imieniu Komisji Specjalnej poseł tow. Jarosz (PPS) przedstawia projekt Konstytucji

W imieniu komisji specjalnej głos zabiera referent poseł **Jarosz** (PPS), prosząc na wstępie o uchwalenie projektu ustawy konstytucyjnej. Referent stwierdza, iż podstawą prac komisji był projekt klubów poselskich PPS i PPR oraz projekty PSL i opracowania prezydium KRN. Mówca przedstawia zasady projektu. — Poseł Jarosz kolejno przedstawia poszczególne artykuły projektu, omawiając i objaśniając charakter i znaczenie każdego artykułu. W związku z rozdziałem 4, referent podkreśla, iż Rada Państwowa jest novum ustawodawczym, powołanym z uwagi na nową polską rzeczywistość i zmiany, jakie zaszły w okresie po odzyskaniu niepodległości.

Mówca przypomina, iż jedna z pierwszych uchwał Sejmu Ustawodawczego stwierdziła że KRN dobrze zasłużyła się Ojczyźnie. Dziś, kiedy przestała istnieć KRN wysuwa się potrzeba powołania do życia ciała, które by pełniło kompetencje prezydium KRN. — Inną nowością projektu jest Rada Gabinetowa, którą stanowi Rada Ministrów, pod przewodnictwem Prezydenta.

W zakończeniu mówca wypowiada się na temat niedostateczności projektów, zgłoszonych przez posłów PSL i przedstawia ich istotę.

PSL -- jak zwykle przeciwnikiem postępu

Po przemówieniu sprawozdawcy, posła Jarosza, Marszałek otworzył dyskusję nad projektem komisji specjalnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwszy zabrał głos poseł **Nadobnik** (PSL). W imieniu klubu posłów PSL mówca zgłasza tymczasową ustawę konstytucyjną, składającą się z pięciu artykułów. Wniesiony projekt w art. 1 głosi, że do czasu uchwalenia nowej Konstytucji Rzeczypospolitej obowiązywać będą w całej pełni postanowienia Konstytucji z 17 marca 1921 r. W uzasadnieniu projektu PSL poseł Nadobnik stwierdza, że pod względem prawnym sytuacja obecna jest różna od sytuacji z 1918 r., kiedy to trzeba było tworzyć zręby prawne od podstaw. Obecnie mamy Konstytucję z 17 marca 1921 r., na którą powołuje się również manifest PKWN. Klub poselski PSL uważa, że należy podtrzymać w całej pełni przepisy Konstytucji, regulując tylko dwie sprawy:

1) Przekazanie kompetencji senatu Sejmowi Ustawodawczemu oraz

2) powołanie Państwowej Rady Samorządowej dla sprawowania zwierzchniego nadzoru nad organami samorządów wszystkich stopni.

Przemówienie posłanki tow. Kluszyńskiej

Dzisiejsza rzeczywistość nie buduje zamków na lodzie

Klub poselski PPS będzie głosować za projektem ustawy

Z kolei zabrała głos posłanka **Kluszyńska** (PPS). Na wstępie swego przemówienia stwierdza, że przed głosowaniem nad całością ustawy o Konstytucji z 17 marca 1921 r. poseł **Niedziałkowski** oświadczył, że aczkolwiek klub socjalistów nie głosuje za Konstytucją, ponieważ odbiegała ona od podstawowych założeń socjalistycznego światopoglądu, to jednak przecież wierzy, że przez uchwalenie tej Konstytucji Polska stanęła w rzędzie państw demokratycznych.

To stwierdzenie miało oczywiście wielkie znaczenie dla Konstytucji. **Treść Konstytucji, stwierdza dalej posłanka Kluszyńska — jest podstawową rzeczą, ale jeszcze większe znaczenie ma fakt, kto jest strażnikiem wykonywania tej Konstytucji. Najlepsza bowiem ustawa konstytucyjna może być zniszczona przez złych wykonawców.** Weźmy jako przykład całą 20-letnią przeszłość Polski. Tego dnia, kiedy mordowano prezydenta Narutowicza, obowiązywała w całej rozciągłości Konstytucja z 1921 r. **Ten dzień, kiedy padł Narutowicz, był dniem, kiedy się rozpoczęła klęska Polski.** Rok 1939 nie zrodził się jednego dnia, tylko narastał z dnia na dzień. Polityka wewnętrzna ma swój odpowiednik w polityce zagranicznej. Skoro grób mordercy Narutowicza obsypywano w Polsce kwiatami, a za zbawienie duszy mordercy odprawiano nabożeństwa, to rzecz naturalna, że całe nastawienie polityki zagranicznej nie mogło iść w żadnym innym kierunku, jak tylko w kierunku budzącego się wówczas faszyzmu.

Elementy, które wtedy działały, zostały zmiecione bez reszty z powierzchni życia politycznego w Polsce — oświadcza przy oklaskach Izby posłanka Kluszyńska. **Elementy te już nigdy nie mogą dojść do głosu w Polsce.**

Przechodząc do omówienia projektu Małej Konstytucji, posłanka Kluszyńska stwierdza, że dzisiejsza rzeczywistość nie buduje zamków na lodzie. Dziś budujemy na realnych podstawach na doskonale przemyślanym planie.

Cztery czynniki będą działały w Polsce: Sejm Ustawodawczy, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd. Te cztery czynniki muszą działać w zgodzie i w porozumieniu. Nie ma w tej chwili czasu na przeszkadzanie sobie w tym wielkim dziele, którego przecież trzeba dokonać.

Reasumując, posłanka Kluszyńska oświadcza, że klub parlamentarny polskich socjalistów głosować będzie za przedłożonym przez większość komisji specjalnej projektem Małej Konstytucji.

Pozytywny stosunek Klubu Katolicko - Społecznego

Poseł Frankowski (klub Katolicko - Społeczny) stwierdza, że posłowie klubu Katolicko - Społecznego brali żywy udział w pracach komisji specjalnej. **Mówca zapowiada pozytywny swój stosunek do przedłożonego projektu, za którym posłowie jego klubu będą głosowali.**

Poseł Frankowski wysuwa pod adresem Izby dwa dezyderaty:

1) Aby wykorzystano w dalszych pracach te przepisy Konstytucji Marcowej, które ponad wszelką wątpliwość miały na celu wzmocnienie praworządności oraz

2) aby jak najszybciej sformułować zakres i tryb działania organów, wyszczególnionych w Małej Konstytucji.

Poseł Langer (SL): Ustawa konstytucyjna -- umocni ład i porządek

Marszałek udziela głosu posłowi Langerowi ze Stronnictwa Ludowego, **który omawia ogólnie wnioski mniejszości i określa, iż noszą one charakter negacji, wobec czego klub mówcy będzie głosował przeciwko tym poprawkom.** Projekt ustawy — zdaniem posła Langera — zmierza do uchwalenia podstaw demokracji ludowej. Charakteryzując pokrótce poszczególne rozdziały, mówca zaznacza, **że jeżeli chodzi o urząd Prezydenta, to nie jest on — jak to nazywają we Francji — przewodniczącym od narodowych uroczystości, a przedstawicielem narodu, koordynującym prace Sejmu i Rządu.**

Kończąc, poseł Langer podkreśla, że ustawa umożliwi dalszy rozkwit ładu i porządku w nowej, polskiej rzeczywistości i zapowiada, że kub jego głosować będzie za projektem.

Następnie Marszałek Kowalski oznajmia, iż wpłynął wniosek klubu posłów PPS i PPR o skreślenie art. 17 projektu, omawiającego rolę kancelarii cywilnej Prezydenta.

Ciąg dalszy na str. 3-ciej

Projekt amnesti zatwierdzony przez Radę Ministrów

W dniu 17 bm. na posiedzeniu Rady Ministów rozpatrywany był projekt ustawy o amnestii. Referował Minister Sprawiedliwości. Po dyskusji Rada Ministrów projekt ustawy przyjęła. Po ustaleniu przez Komisję Prawniczą ostatecznego tekstu, rządowy projekt ustawy o amnestii zostanie przedstawiony do laski marszałkowskiej.

Komisja śledcza O N Z w Atenach działa

Żądania socjalistów greckich

Paryż 18. 2. Agencja France Presse donosi z Aten, że sekretarz generalny greckiej partii socjalistycznej (ELD), **Ellis Tsirimogos** przedstawił komisji śledczej ONZ punkt widzenia jego partii na sytuację w Grecji. Po wymienieniu wszystkich przyczyn dla których socjaliści powstrzymali się od udziału w wyborach, w roku 1946, Tsirimogos przedłożył następujące wnioski:

1) Utworzenie nowego rządu z udziałem partii niereprezentowanych w parlamencie.

2) Ogłoszenie powszechnej amnestii politycznej, gwarantującej wszystkim obywatelom równość wobec prawa.

3) Rozwiązanie rządowych organizacji typu wojskowego.

4) Powszechne rozbrojenie ludności.

5) Rozwiązanie parlamentu i

6) Nowe wybory.

Następnie komisja przesłuchała szereg Albańczyków i Jugosłowian internowanych w Grecji, których przedstawiciele Jugosławii i Albanii poszukują za współpracę z Niemcami natomiast Grecy traktują ich jako uchodźców politycznych.

LONDYN, 19. 2. (PAP) Agencja **Reutera** donosi z Aten, że komisja zajmująca się badaniem sytuacji **w Grecji**, stwierdziła za pośrednictwem swego sekretarza, iż **oskarżenia przedstawiciela rządu greckiego nie są zgodne z prawdą.**

Po przybyciu do Salonik komisja wysłucha zeznań wszystkich organizacji które były badane w Atenach. Rząd grecki oddał do dyspozycji komisji statek, którym odpłynie w czwartek na jezioro **Nikaria** w południowej części **Sporades** i do **Cyry na Cykladach.**

NOWY JORK, 19. 2. Komisja Rady Bezpieczeństwa w Atenach wysłuchała dzisiaj przedstawiciela greckiej federacji pracy „Związki Zawodowe", **który oświadczył, że z winy i na rozkaz rządu greckiego zamordowano 43 i osadzono w więzieniu 63 członków i działaczy greckich Związków Zawodowych. Rząd grecki rozwiązał również grecką federację pracy.**

Sprawa sojuszu anglo-francuskiego napotyka na trudności

Londyn, 19. 2. Agencja **Reutera** zwraca uwagę, że brak oficjalnych wiadomości o postępie francusko-brytyjskich rokowań wywołuje wśród londyńskich obserwatorów politycznych liczne komentarze. **Wyraża się pogląd, że różnice pomiędzy stanowiskami obu rządów są większe niż się spodziewano.** Przypuszczają, że różnice te dotyczą zobowiązań pomocy wojskowej w razie agresji niemieckiej oraz klauzul gospodarczych. We wtorek dnia 18 bm. ambasador francuski w Londynie **Massigli** złożył wizytę ministrowi **Bevinowi.** Jakkolwiek nie wydano żadnego komunikatu obserwatorzy polityczni sądzą, że przedmiotem rozmów była sprawa traktatu.

Marshall za 40-letnią okupacją Niemiec

Waszyngton, 19. 2. Po dwugodzinnym zamkniętym posiedzeniu komisji zagranicznej Izby Reprezentów sekretarz stanu USA **Marshall** złożył oświadczenie przedstawicielom prasy. Marshall podkreślił, że delegacja amerykańska na konferencji moskiewskiej będzie usiłowała przeprowadzić tezę o zawarciu traktatu czterech mocarstw w sprawie 40-letniej okupacji Niemiec.

Z Rady Bezpieczeństwa

Anglia oskarża Albanię o zaminowanie cieśniny Korfu ale nie ma dowodów

NOWY JORK, 19. 2. PAP. Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa była rozpatrywana skarga Wielkiej Brytanii przeciwko Albanii, dotycząca rzekomego zaminowania cieśniny Korfu na skutek czego zostały uszkodzone dwa okręty brytyjskie i 44 marynarzy poniosło śmierć. W imieniu Wielkiej Brytanii występował sir Alexander Cadogan.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii opisał okoliczności w jakich dwa okręty brytyjskie najechały na minę. O wypadkach tych został poinformowany międzynarodowy urząd wyławiania min strefy śródziemnomorskiej w skład którego wchodzą **przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii i Grecji.** Na wniosek tego urzędu marynarka brytyjska w dniu 12 i 13 listopada ub. roku wyłowiła miny w cieśninie. Miny, które wyłowiono są typu niemieckiego i zawierają **600 funtów materiału wybuchowego.** Zdaniem przedstawiciela Wielkiej Brytanii zostały one założone mniej więcej przed pół rokiem i miały na celu uniemożliwić wjazd do portu Saranda. Odpowiedź rządu albańskiego była zdaniem rządu brytyjskiego niezadawalająca. Co prawda delegat brytyjski nie jest w stanie powołać świadków założenia min, oświadcza jednak, że pewne okoliczności wskazują na Albanię jako na sprawcę.

Następnie Cadogan polemizuje z zarzutami, wysuniętymi przez rząd albański w sprawie pogwałcenia przez okręty brytyjskie suwerenności Albanii. Delegat brytyjski wysunął cztery wnioski, o których zaaprobowanie zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa:

1) Rada Bezpieczeństwa stwierdza, że miny zostały założone w cieśninie Korfu bez uprzedniej notyfikacji przez rząd albański, co doprowadziło do uszkodzenia brytyjskiego okrętu wojennego i strat w ludziach. 2) Rada Bezpieczeństwa poleca rządom Wielkiej Brytanii i Albanii załatwić spór w drodze bezpośredniej, w wypadku zaś gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia każda ze stron ma prawo zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa. 3) sprawa sporu brytyjsko - albańskiego ma pozostać na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa do czasu jej załatwienia. 4) Rada Bezpieczeństwa zwróci się do wszystkich państw, by oczyściły od min lub zezwoliły na dokonanie rozminowania wód terytorialnych co do których może istnieć przypuszczenie, że znajdują się tam miny.

Sprawa rozbrojenia

LONDYN 19. 2. Dzisiaj wieczorem odbyło się w Nowym Jorku drugie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone dalszym dyskusjom nad sprawą rozbrojenia i kontroli energii atomowej. **Delegat Związku Radzieckiego Gromyko wniósł większe poprawki do sprawozdania komisji energii atomowej i oświadczył, że przedstawi swoje stanowisko w późniejszym terminie.**

Delegat Polski Suchy oświadczył, że świat żąda tylko jednej rzeczy, mianowicie zniszczenia istniejących bomb atomowych i zakazania ich dalszej produkcji. Jeżeli nie zostanie to natychmiast uchwalone, to wszelkie rezolucje w sprawie rozbrojenia nie będą miały sensu. Delegat Polski wyraził następnie przekonanie, że na drodze do postawienia poza prawem broni atomowej stoi tylko brak zaufania między niektórymi wielkimi mocarstwami.

BEVIN STWIERDZA BANKRUCTWO DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI PALESTYŃSKIEJ

Sprawa Palestyny zostanie przekazana ONZ

LONDYN, 19. 2. Minister spraw zagranicznych Bevin oznajmił we wtorek w parlamencie, że rząd brytyjski postanowił przedstawić sprawę Palestyny ONZ.

Minister Bevin stwierdził, że rozmowy palestyńskie zostały zerwane na skutek nieprzejednanego stanowiska tak Arabów, jak i Żydów. W chwili obecnej nie ma możliwości jakiegokolwiek rozwiązania problemu.

Następnie minister oświadczył:

1) Zdaniem rządu brytyjskiego niemożliwe jest rozwiązanie odpowiadające wytycznym Białej Księgi z roku 1939, ograniczającej imigrację żydowską.

2) Rząd brytyjski zdecydował przedstawić sprawę ONZ, gdyż mandat nie upoważnia Wielkiej Brytanii do narzucania żadnej ze stron swej arbitralnej decyzji.

3) Rząd brytyjski szczegółowo przedstawi ONZ niewykonalność mandatu w praktyce, referując wszystkie dotychczasowe wnioski arabskie i żydowskie.

Minister wyraził ubolewanie, iż musi zawiadomić o zakończeniu konferencji z Arabami i konsultacji z żydowskimi organizacjami syjonistycznymi, stało się bowiem jasne, iż wysiłki te nie dadzą żadnego rozwiązania, które byłoby do przyjęcia — choćby w ogólnych zarysach — przez obie społeczności w Palestynie.

Tymczasem imigranci żydowscy jadą do Palestyny

PARYŻ, 19. 2 (PAP). Agencja **Reutera** donosi z Algieru, że statek „Ulua" z pewną ilością nielegalnych imigrantów żydowskich opuścił port Susa na wybrzeżu Tunisu, udając się w kierunku wschodnim. Stwierdzono, że imigranci wsiedli na pokład statku w Goeteborgu w Szwecji.

Brak sił roboczych daje się we znaki

W. Brytania sprowadzi robotników z zagranicy

A co z demobilizacją?

LONDYN, 19. 2. Prasa donosi, że rząd brytyjski powziął w dniu wczorajszym po dłuższej dyskusji postanowienie w sprawie sprowadzenia do **Wielkiej Brytanii** siły roboczej z zagranicy. Decyzja ta nie została jeszcze urzędowo podana do publicznej wiadomości. Prasa przewiduje, że ogłoszenie jej wywoła protesty wśród członków Labour Party, oraz działaczy związków zawodowych.

Władze brytyjskie przystąpiły już do opracowania szczegółowego planu sprowadzenia robotników z innych krajów. W pierwszym rzędzie zamierzają one sprowadzić górników, znajdujących się w obozach w Niemczech i w Austrii.

Konserwatywny "Daily Mail" podkreśla, że decyzja rządu brytyjskiego spotka się prawdopodobnie ze sprzeciwem brytyjskich związków zawodowych, a przede wszystkim związku górników, na którego czele stoi Horner.

W najbliższych dniach uda się do Niemiec i do Austrii specjalna komisja celem zbadania możliwości sprowadzenia do Wielkiej Brytanii specjalistów w dziedzinie przemysłu tekstylnego. Należy zaznaczyć że brytyjski przemysł tekstylny odczuwa w obecnej chwili brak 100 tysięcy robotników.

„DAILY WORKER" OMAWIA POSTANOWIENIE RZĄDU W SPRAWIE SPROWADZENIA ROBOTNIKÓW Z ZAGRANICY DZIENNIK PRZYPOMINA ŻE ZWIĄZKI ZAWODOWE UWAŻAJĄ, ŻE PROBLEM SIŁY ROBOCZEJ NALEŻY ROZWIĄZAĆ PRZEZ DEMOBILIZACJĘ.

Ile zarabia Anders?

Brytyjski minister wojny oświadczył dzisiaj w odpowiedzi na interpelację jednego z posłów Izby Gmin, że do tej pory zgłosiło się do Polskiego Korpusu Rozmieszczenia i Osiedlenia 62 tys. Polaków.

Na zapytanie jednego z posłów, ile wynosi gaża gen. Andersa, minister odpowiedział: 88 funtów i 12 szylingów miesięcznie. Poseł zauważył, że obecnie wypłacanie gaży winno być wstrzymane.

Z konferencji w Londynie

Austria będzie posiadała armię i lotnictwo

LONDYN, 19. 2. Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią przyjęto dalsze klauzule wojskowe projektu traktatu. **Austria będzie mogła utrzymywać nieliczną armię, dysponującą również lotnictwem. Stan liczebny armii austriackiej będzie ustalony po zasięgnięciu opinii komisji wojskowej. Osoby nie wchodzące w skład armii austriackiej nie będą mogły przechodzić przeszkolenia wojskowego ani też wojskowo lotniczego.** Osiągnięto jednomyślne porozumienie co do rodzajów broni, jakie mają być zakazane armii austriackiej. Austrii nie wolno będzie posiadać broni atomowej, ani też dokonywać jakichkolwiek doświadczeń, związanych z bronią atomową. Austrii nie wolno również będzie posiadać broni o napędzie rakietowym, ani dział o zasięgu ponad 30 km oraz gazów.

LONDYN, 19. 2. (PAP). Na posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconych sprawom niemieckim, przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji wypowiedzieli się za powołaniem komisji, której zadaniem byłoby służyć jako łącznik między Radą Ministrów Spraw Zagranicznych a mniejszymi państwami w sprawach, dotyczących traktatu pokojowego z Niemcami. Delegat amerykański Murphy nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Zaznaczyła się pewna rozbieżność zdań, czy w skład komisji powinni wejść zarówno delegaci **Wielkiej Czwórki,** jak i przedstawiciele 18 mniejszych państw. Delegat radziecki Gusiew oświadczył, że przedstawiciele małych państw powinni brać udział w dyskusjach lecz nie mogą być pełnoprawnymi członkami komisji, jeśli ma ona być organem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. W toku dłuższych dyskusji wyjaśniono pojęcia członkostwa i udziału. Zdaniem Związku Radzieckiego organizacja komisji powinna pozostać całkowicie w rękach Wielkiej Czwórki.

W Ameryce trudno jest walczyć przeciw trustom

Ustąpienie zastępcy gen. prokuratora U. S. A.

NOWY JORK, 19. 2. Zastępca prokuratora Stanów Zjednoczonych, przewodniczący sekcji antytrustowej ministerstwa sprawiedliwości, Wendell Berge, podał się do dymisji. **Jakkolwiek Berge podaje motywy osobiste, jako powód rezygnacji ze swego stanowiska, to jednak koła dobrze poinformowane twierdzą, iż krok ten jest wynikiem ostatecznego rozczarowania co do możliwości przeprowadzenia jakiejkolwiek akcji rządowej, skierowanej przeciwko trustom i kartelom. Budżet sekcji antytrustowej departamentu sprawiedliwości wynosi mniej niż 2 miliony dolarów i jest zupełnie nie wystarczający.** Akcja, skierowana na uzyskanie podwyżki, nie ma szans powodzenia wobec tendencji oszczędnościowej Kongresu i wpływu, jaki wielki przemysł posiada w łonie partii republikańskiej.

Ambasador amerykański u min. Mołotowa

Londyn, 19. 2. PAP. Prasa ang. donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bedell Smith złożył wizytę ministrowi Mołotowowi, któremu oświadczył że życzeniem jego rządu jest nawiązanie z Związkiem Radzieckim bliższych stosunków kulturalnych.

Narodom słowiańskim jest obca myśl o agresji

Przemówienie wice ministra Clementisa

PRAGA, 19. 2. (PAP). Czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych **Clementis** wygłosił na akademii zorganizowanej przez socjalistów przemówienie poświęcone sprawom polityki bezpieczeństwa Czechosłowacji. **Związek Radziecki** — oświadczył Clementis — **stał się nie tylko naszym sojusznikiem ale również państwem sąsiedzkim, z którym**



Dr. VLADO CLEMENTIS

nie mamy najmniejszych nieporozumień. Usiłujemy rozszerzyć ten sojusz na inne państwa, z którymi łączy nas wspólny interes. Fakt zawarcia sojuszu z Jugosławią i przygotowania podobnego traktatu z Polską był uważany przez część prasy światowej za pretekst do mówienia o „bloku słowiańskim". Jest to zwykłe zniekształcanie sensów współpracy narodów słowiańskich, które mogą być decydującym czynnikiem stabilizacji stosunków na świecie i stabilizacji pokoju.

Narodom słowiańskim jest obca myśl o jakiejkolwiek agresji.

Jestem przekonany, że świat uzna tę oczywistość. Zresztą opinia światowa mogła się w ostatnich dniach przekonać, że współpraca narodów słowiańskich nie dąży do jakiegokolwiek bloku i nie jest wymierzona przeciwko jakiemukolwiek państwu, skoro rozpoczęły się rokowania o zawarcie nowego paktu przyjaźni francusko-czechosłowackiego.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego Clementis powiedział: **„Nie możemy się zgodzić z tymi, którzy widzą gwarancję bezpieczeństwa w podziale Niemiec na drobne państwa sfederowane. Historia nas uczy, że taki podział jest źródłem sił elementów nacjonalistycznych i pangermanistycznych w Niemczech".**

Tydzień braterstwa w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 19. 2. Stany Zjednoczone obchodzą obecnie „**Tydzień Braterstwa**". Jest to stara tradycja, która powstała z inicjatywy organizacji amerykańskiej „**Konfederacji Chrześcijan i Żydów**". Inaugurując „Tydzień Braterstwa" prezydent Truman oświadczył, że ustrój demokratyczny dąży do pogłębienia idei braterstwa, obejmującej wszystkich obywateli. Przemówienie wygłosił również sekretarz generalny **ONZ Trygve Lie.** Prasa amerykańska przynosi wiele artykułów, poświęconych tej sprawie.

Dzienniki francuskie będą się drukować zagranicą?

Strajk drukarzy trwa

PARYŻ, 19. 2. (PAP). Strajk pracowników administracyjnych i technicznych prasy, który pozbawił stolicę Francji wszelkich drukowanych wiadomości, zmierza ku chwilowemu, zupełnie nieprzewidywanemu rozwiązaniu. Niektóre wielkie dzienniki obawiając się, że strajk potrwa jeszcze długo, czynią starania o uzyskanie możliwości druku zagranicą — **w Belgii i w Wielkiej Brytanii.** Cztery dzienniki paryskie miały się zwrócić w tej sprawie o pomoc do dzienników brukselskich. Dziennik „**Aube**" zaapelował do dziennika „**Cite Nouvelle**", **Paris Presse**" i „**Parisien Libere**" — do „**Ehare**" „**Populaire**" do — „**Peuple**". Dziennik „**France Soir**" ma być drukowany w Londynie. Natomiast „**Humanite**" usiłuje podobno nadal utrzymać się w Paryżu.

Tygodniki paryskie, które notowały dawniej duże zwroty, wyprzedały już wszystkie swe zapasy. W poniedziałek w metro sprzedawano jeszcze „La Verite" organ trockistowski, zwalczający politykę obniżki cen.

W wtorek, na ulicach Paryża sprzedawano liczne dzienniki belgijskie obfitujące w wiadomości z Francji. Dziennik brukselski „**Cite Nouvelle**" ukazał się z wielkim nagłówkiem na pierwszej stronie: „D'une aube á l'antre" W ten sposób znalazły pierwsze potwierdzenie pogłoski, że niektóre organy paryskie chcą korzystać z łamów prasy zagranicznej. Dziennik „France Soir" zaprzecza jednak wiadomościom, jakoby miał się drukować w Londynie.

Echo spisku na Węgrzech

BUDAPESZT, 19. 2. Wicepremier i przywódca Węgierskiej Partii Komunistycznej Rakoczy oświadczył, że partia drobnych posiadaczy ziemskich stała się przytułkiem dla spiskowców, którzy starają się przywrócić faszystowski reżim Horthy'ego. **Reakcja węgierska podporządkowała swoim wpływom generalnego sekretarza tej partii Kowaca.** Rakoczy wezwał partię drobnych posiadaczy do prawdziwej walki z reakcją nie ograniczając się jedynie do przeprowadzenia czystki wśród członków swojej partii. Wszyscy spiskowcy powinni zostać pociągnięci do odpowiedzialności. **Jeśli partia drobnych posiadaczy nie zastosuje się do tego i nie przystąpi do walki z reakcją, Węgierska Partia Komunistyczna zwróci się do narodu węgierskiego i zażąda nowych wyborów.**

Nowa Ustawa Konstytucyjna

syntezą demokratycznych tradycji i nowych elementów ustrojowych

Przemówienie posła tow. Kliszko (PPR)

Dalszy ciąg ze str. 1-szej

Po krótkiej przerwie w imieniu klubu PPR przemawia poseł Kliszko, który wskazuje na wstępie, że uchwalenie nowej Konstytucji, będącej jednym z głównych i najbardziej odpowiedzialnych zadań obecnego Sejmu, wymaga czasu dla dokładnego sprecyzowania wszystkich zmian ustrojowych i politycznych.

SYTUACJA TA WYMAGA PRZEJŚCIOWEGO UNORMOWANIA NORMALNEGO FUNKCJONOWANIA MASZYNY PAŃSTWOWEJ, BOWIEM PRZEOBRAŻENIA W KAŻDEJ DZIEDZINIE NASZEGO ŻYCIA, JAKIE ZASZŁY W CIĄGU OSTATNICH 7 LAT, SĄ TAK GŁĘBOKIE, ŻE KONSTYTUCJA MARCOWA, UCHWALONA PRZED 26-CIU LATY NIE MOŻE JUŻ BYĆ PRAWORZĄDNYM REGULATOREM DZIAŁANIA NAJWYŻSZYCH ORGANÓW R. P.

W czasie niewoli hitlerowskiej konstytucja marcowa była jednym z instrumentów walki o polityczną świadomość narodu, wytyczała bowiem linie podziału między obozem demokracji polskiej, a obozem londyńskim. **PPR stwierdziła wyraźnie w deklaracji programowej w roku 1943, że rząd emigracyjny, wyłoniony przez przypadkowo zebrane na emigracji elementy i opierające się na antydemokratycznej i nielegalnej ozonowej konstytucji z 1935 r. — nie może realizować ustroju demokratycznego w Odrodzonej Polsce. Krajowa Rada Narodowa w swym pierwszym manifeście również stanęła na gruncie konstytucji marcowej. Odtąd konstytucja ta zwalczana nie tylko przez sanacyjnych pogrobowców, lecz również przez pana Mikołajczyka, — stała się sztandarem walki o praworządność demokratyczną.**

Walcząc o przywrócenie konstytucji marcowej, nie zapomnieliśmy jednak o tym, że i ona była uchwalona pod naporem ówczesnego obozu reakcji i że była rezultatem ustępliwości i cofania się sił demokratycznych. Nie zapewniała też konstytucja marcowa ochrony dla swych przepisów i urządzeń demokratycznych. Nie zapominajmy, że przez tę konstytucję utorowała sobie drogę sanacyjna konstytucja z roku 1933.

TOTEŻ W NOWYM ETAPIE HISTORII KONSTYTUCJA MARCOWA NIE MOŻE JUŻ WYSTARCZAĆ. NAWIĄZUJĄC DO JEJ DEMOKRATYCZNYCH ZAŁOŻEŃ, CZERPIEMY Z NIEJ TO, CO STANOWI O NASZEJ CIĄGŁOŚCI KONSTYTUCYJNEJ I CO WYTRZYMAŁO TWARDĄ PRÓBĘ HISTORII. W RAMACH TEJ KONSTYTUCJI NIE MIEŚCI SIĘ JEDNAK TO, CO JEST NOWEGO W NASZEJ RZECZYWISTOŚCI.

Przed 26 laty

Konstytucję marcową uchwalono pod naciskiem obozu reakcji

Dziś obszarnik i wielki kapitalista poszli na emeryturę

Wyraziwszy w imieniu klubu poselskiego PPR poparcie dla wniesionego projektu „Małej Konstytucji" — poseł Kliszko podkreśla, że opracowanie i uchwalenie tego projektu odbywa się obecnie w zupełnie odmiennych warunkach, niż przed 27-miu laty. Przypomniawszy znaczenie wielkich reform społeczno-gospodarczych mówca porównuje przedwojenny system gospodarki wielkokapitalistycznej w Polsce z obecnym systemem demokracji ludowej. **Przedwojenny system, opierający się na najbezwzględniejszym wyzysku ludzi pracy i powodujący rozlew krwi robotników w strajkach i demonstracjach, znalazł odbicie w obliczu ówczesnego Sejmu. Eustachy Sapieha niedarmo** zwracał uwagę na nadspodziewane rezultaty ówczesnych wyborów. Było bowiem w tym sejmie 15-tu wielkich właścicieli rolnych, 60 rolników mniejszej własności, 6 techników, 20 duchownych, 24 wielkich przemysłowców, 44 urzędników, 35 prawników, 26 robotników i trzech lekarzy. Pan Sapieha — specjalista od zagadnień ustrojowych typu monarchistycznego — wyraża wielkie zadowolenie z takiego sejmu.

Dziś obszarnik i wielki kapitalista poszli na emeryturę i w życiu politycznym Polski Ludowej nie mają żadnego znaczenia (burzliwe oklaski).

W dalszym ciągu mówca omawia zacieśniającą się wciąż jedność klasy robotniczej, która się wyraża w jednolitym działaniu obu partii robotniczych. Jest to jeden z przełomowych momentów w historii narodu polskiego.

Następnym czynnikiem, odróżniającym okres obecny od przedwojennego, jest sojusz robotniczo chłopski. W konkluzji mówca wskazuje, że obecny Sejm Ustawodawczy wyszedł z wyborów, w których podstawowe stronnictwa demokratyczne walczyły wspólnie dla osiągnięcia wspólnego zwycięstwa.

TOTEŻ, GDY W DAWNYM SEJMIE LEWICA I CENTRUM BYŁY SKŁÓCONE I POZBAWIONE WSPÓLNEJ LINII DZIAŁANIA, A PRAWICA SILNIE SKONSOLIDOWANA W OBRONIE SWOICH INTERESÓW, TO DZIŚ SYTUACJA ZMIENIŁA SIĘ RADYKALNIE.

Te wszystkie doświadczenia i nowe momenty znalazły swoje odbicie również i w przedłożonym projekcie Małej Konstytucji.

Projekt ten jest pierwszą próbą stopienia w jedną logiczną całość dwóch elementów: demokratycznych tradycyj konstytucyjnych — oraz nowych elementów ustrojowych, które wyrosły z głębokich przeobrażeń społecznych i gospodarczych. Usuwa on dotychczasową sprzeczność między normą prawną a [illegible] układem sił politycznych i społecznych. Tak np. przed wojną zasada zwierzchności władzy narodu istniała tylko na papierze. W rzeczywistości cała władza spoczywała w rękach obszarników, kapitalistów i aparatu który służył ich interesom.

W Małej Konstytucji norma ta oparta jest na realnych podstawach, podobnie przedstawia się sprawa z innymi postanowieniami projektu. W Sejmie zasiadają w przeważającej większości istotni przedstawiciele ludu. Urząd Prezydenta stoi na straży urządzeń demokratycznych i zdobyczy ludu

Polska klasa robotnicza

wniosła najpoważniejszy wkład w dzieło wywalczenia i utrwalenia nowego ustroju

Rząd realizuje dążenia demokracji i umacnia jej podstawy. Przyczyna, że wszystkie te czynniki obdarzone są realną władzą tkwi w nowej rzeczywistości, dopiero bowiem ustrój demokracji ludowej stworzył warunki dla rzeczywistej i harmonijnej współpracy Sejmu i Rządu

Nowy moment ustrojowy — Rada Państwa — wyrósł z osiągnięć i doświadczeń naszego tymczasowego parlamentu — KRN, w okresie okupacji i pierwszych lat niepodległości. **Jest to niewątpliwie krok naprzód na drodze usprawnienia polskiego parlamentaryzmu.**

Pomimo, że projekt Małej Konstytucji określa ustrój i zakres działania najwyższych organów Państwa do czasu uchwalenia nowej konstytucji — skończyliśmy już z tymczasowością i okres w który wkraczamy, oparty jest na zrębach nowego ustroju.

Toteż wiele urządzeń, które dziś uchwalamy, wejdzie prawdopodobnie do nowej konstytucji.

Polska klasa robotnicza wniosła najpoważniejszy wkład w dzieło wywalczenia i utrwalenia nowego ustroju, któremu dziś dajemy podstawy prawne. Masy chłopskie zadokumentowały wierność demokracji ludowej w wieloletniej walce razem z klasą robotniczą. Razem z nimi walczyli najlepsi przedstawiciele inteligencji. Wierzymy, — kończy poseł Kliszko — że Mała Konstytucja stanie się podstawą utrwalenia zdobyczy ludowych i dalszego ich rozszerzania, toteż klub posłów PPR będzie w Sejmie i poza Sejmem dążyć do urzeczywistnienia tych zadań dla dobra mas pracujących, dla siły i wielkości Polski. (długotrwałe oklaski).

Nowa konstytucja — to silny Sejm i silny Rząd

Poseł Gross (PPS) zestawiając projekt Małej Konstytucji, przedstawiony przez komisję z projektem klubu posłów PSL, stwierdza, że już na pierwszy rzut oka widoczna jest zasadnicza różnica w podejściu do zagadnień ustrojowych, jakie przyświecało obu projektom ustaw. **Podczas, gdy kluby robotnicze w skrzętnych, bardzo trudnych zmaganiach z zagadnieniami, które nasuwa życie, budowały nową konstytucję polskiego prawa konstytucyjnego — PSL uznało możliwe w mechaniczny sposób żądać recypowanie Konstytucji Marcowej.**

Charakterystyczną i dodatnią cechą przedstawionego przez komisję projektu — mówi dalej poseł Gross jest harmonijna konstrukcja wzajemnego stosunku najwyższych organów Państwa. PROJEKT PRZEWIDUJE BOWIEM SILNY, O SZEROKICH UPRAWNIENIACH SEJM ORAZ SILNY, MAJĄCY PEŁNIE MOŻLIWOŚCI KIEROWANIA SPRAWAMI PAŃSTWOWYMI RZĄD.

Ze szczególnym naciskiem mówca podkreśla nowość ujęcia przez projekt zagadnienia kontroli Państwa. **Nowość ta polega na objęciu kontrolą nie tylko finansowej, lecz również gospodarczej strony działalności władz i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.**

Reasumując, poseł Gross stwierdza, że projekt komisji odpowiada strukturze społeczno-gospodarczej Polski oraz zapewnia sprawną i celową działalność organów władzy. Z tego względu związek parlamentarny polskich socjalistów będzie głosował za ustawą ze zgłoszoną poprawką.

Przemówienie posła Chajna (SD)

Poseł Chajn (Stronnictwo Demokratyczne) oświadcza, że klub jego będzie głosował za projektem- zgłoszonym przez większość komisji specjalnej. **Projekt ten, jest projektem świadczącym o sile demokracji polskiej i o zwycięstwie nad wszystkimi wstecznymi siłami, działającymi w Polsce.** Projekt większości komisji oparty jest o zasady konstytucji marcowej, na zasadach historycznego Manifestu Lipcowego PKWN i na wynikach głosowania ludowego.

PSL — Nowe Wyzw. za projektem

Poseł Oleszczak (PSL Nowe Wyzwolenie) stwierdza w imieniu swego klubu, że będzie głosował za przyjęciem Małej Konstytucji w brzmieniu, przedstawionym przez komisję specjalną.

Po przemówieniu posła Oleszczaka projekt Małej Konstytucji odesłano do komisji.

Diety poselskie

Następnie poseł Gross (PPS) w imieniu komisji regulaminowej referuje wniosek w sprawie zmiany art. 8 tymczasowego regulaminu obrad Sejmu Ustawodawczego. **Wniosek głosi, że posłowie otrzymują miesięcznie zryczałtowane diety w wysokości uposażenia zasadniczego 3-ej grupy uposażenia urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami pieniężnymi, przywiązanymi do stanowiska podsekretarza stanu, z wyjątkiem dodatku funkcyjnego. Zryczałtowane diety Marszałka Sejmu równają się trzykrotnej, a wicemarszałka dwukrotnej wysokości diet poselskich.** Marszałek i wicemarszałkowie otrzymują zryczałtowane diety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.

W GŁOSOWANIU IZBA UCHWALIŁA ZMIANĘ ART. 8 TYMCZASOWEGO REGULAMINU OBRAD SEJMU USTAWODAWCZEGO.

Komisja do spraw amnestii

Marszałek Kowalski prosi następnie Izbę o desygnowanie posłów do poszczególnych komisyj, których skład będzie zatwierdzony na następnym posiedzeniu, po czym poseł Albrecht wprosi o powołanie specjalnej komisji poselskiej dla rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej, wnioskodawca proponuje następujący skład komisji: Z ramienia PPS — posłowie: Reczek, Rapacki, Obrączka, PPR — Kliszko, Sokorski, Mazur, SL — Wilamowski, Garncarczyk, Dura, SD — Strzałkowski, Nowacki, SP — Trzebiński, PSL — Korboński, NW — Kloc, klub Katol. - Społ. — Frankowski.

Wniosek nagły SL

O nawozy sztuczne dla rolników

Po przyjęciu przez Izbę takiego składu komisji **klub poselski Stronnictwa Ludowego zgłasza wniosek nagły w sprawie dostarczenia dla rolników nawozów sztucznych na okres wiosenny.** W uzasadnieniu nagłości poseł **Szymanek** podkreśla wyniszczenie kraju i brak inwentarza żywego, a co za tym idzie — obornika, wskutek czego rolnictwo wykazuje większe zapotrzebowanie na nawozy sztuczne. — Mówca stwierdza, że produkcja krajowa nawozów sztucznych jest jeszcze zbyt niska, a ceny — zbyt wysokie. W trosce o podwyższenie wydajności rolnictwa, klub posłów SL apeluje o szybką i sprężystą akcję dostarczenia nawozów oraz stwierdza, iż „Społem" nie wywiązało się w ub. sezonie jesiennym ze swych zadań.

Dalsze wnioski SL i zamknięcie obrad

Klub poselski SL zgłasza dwa dalsze wnioski: w sprawie przystępnego wydania dla szkół tekstu Manifestu Lipcowego PKWN i broszurki o KRN, oraz w sprawie przystąpienia przez władze do wydawania dowodów osobistych obywatelom R. P.

Również i te dwa wnioski skierowane zostały do komisji, poczym Marszałek zamknął posiedzenie, zapowiadając następne na środę, dnia 19 bm. na godzinę 17-tą.

Słuszne żądanie techników zrealizowane!

Witamy nowych inżynierów!

W Polsce przedwojennej poczynając od 1934 r. technicy toczyli słuszną walkę o uzyskanie stopnia inżyniera zawodowego. Walka ta była bezskuteczna. Sanacyjne czynniki rządowe nie chciały dopuścić do tego, aby technik, który był elementem postępowym i bardziej od w dużym stopniu elitarnych przed wojną inżynierów, zbliżonym do klasy robotniczej, uzyskał pełne zrównanie z inteligencją techniczną.

Technik po przejściu praktyki zawodowej wykonuje właściwie pracę inżyniera. Kilkadziesiąt tysięcy techników walczyło o prawo do awansu społecznego, tym słuszniej, że na całym świecie za wyjątkiem Polski istniał tytuł inżyniera zawodowego.

Jasną było rzeczą, że zrealizowanie swoich postulatów mogli technicy osiągnąć dopiero w ustroju Polski Ludowej, w którym wszyscy bez względu na pochodzenie mają prawo do pracy i stopnia stosownie do swoich kwalifikacji. Sprawa stopnia inżyniera była omawiana również na Kongresie Techników w Katowicach.

Obecnie ten palący problem został rozwiązany.

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw R.P. ukaże się tekst dekretu rządowego z dnia 3 lutego 1947 r. o stopniu inżyniera.

Na podstawie dekretu stopień inżyniera **jest stopniem zawodowym**, a nie akademickim.

Wszyscy ci, którzy ukończyli szkoły, dające dotychczas stopień technika (np. Szkołę Wawelberga, szkoły inżynierskie itd.), — automatycznie uzyskują stopień inżyniera.

Uzyskanie stopnia inżyniera uprawnia dotychczasowych techników do zajmowania stanowisk wymagających t. zw. wyższego wykształcenia zawodowego.

Kilkudziesięciotysięczna armia techników nareszcie doczekała się zrealizowania swoich słusznych postulatów.

Cały świat pracy cieszy się wraz z nimi i życzy nowym inżynierom sukcesów w pracy nad odbudową Ojczyzny.

K. D-SKI

Zjazd S. L. województwa Gdańskiego

W Sopocie odbył się zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego z terenu całego województwa gdańskiego. W obradach wzięło udział ponad dwa tysiące chłopów. Na zjazd przybyli również przedstawiciele władz państwowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Wici oraz przedstawiciele bratnich partii Bloku Demokratycznego. W toku obrad podsumowano wyniki akcji wyborczej, jaką prowadziło S. L. w terenie oraz nakreślono wytyczne dla pracy w przyszłości. Jak wynika ze sprawozdań złożonych przez poszczególnych delegatów zjazdu, na terenie woj. gdańskiego S. L. z każdym miesiącem wzrasta na sile. W ciągu ostatniego półrocza powiększyło ono liczbę swoich członków przeszło trzykrotnie. Wzrost ten należy tłumaczyć w pierwszym rzędzie głębokim rozczarowaniem chłopów z wybrzeża do polityki LPS.

Organizacje podziemne ujawniają się

Generalne fiasko przywodców podziemia

Głęboko mądra, humanitarna i przewidująca polityka naszego Rządu, która chce pozyskać wszystkich Polaków do pracy dla Polski coraz skuteczniej rozładowuje nastroje nieufności i niechęci — sztucznie podsycane przez reakcyjne kierownictwo podziemnej dywersji. **Jeszcze nie została ogłoszona amnestia, dopiero padły z ust najbardziej autorytatywnych słowa o przygotowaniu ustawy amnestyjnej, a już podziałały one w sposób bardzo pozytywny na wielu ludzi, błąkających się w mrokach podziemia.**

Jak doniosła prasa **w ciągu pierwszej połowy bieżącego miesiąca w różnych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego ujawniło się 244 członków band zbrojnych,** których teren działania stanowiły przede wszystkim województwa: lubelskie, rzeszowskie i krakowskie. Ujawniający się złożyli w ręce urzędników Bezpieczeństwa znaczną ilość broni. Choć ustawa amnestyjna jeszcze nie została ogłoszona to jednak już działa jej treść istotna, treść, która wypływa z rozumu i dobrej woli kierowników naszego życia publicznego.

Wszyscy, którzy zgłosili się w ciągu ostatnich dni do Urzędu Bezpieczeństwa i złożyli broń — zostali zwolnieni i udali się do swoich miejsc zamieszkania.

Są to wszystko fakty posiadające głębsze znaczenie i wzbudzające przekonanie iż nasze życie zbiorowe zmierza coraz szybciej do całkowitej stabilizacji, że dla kraju naszego nadchodzi okres pełnego dobroczynnego i trwałego pokoju wewnetrznego.

Cóż bowiem znaczą fakty ujawniania się członków band leśnych jeszcze przed ogłoszeniem ustawy amnestyjnej?

Ustawa przecież nie stała się jeszcze aktem prawnym. Rząd dopiero zapowiedział jej zgłoszenie do laski marszałkowskiej Ale mówił już o niej, charakteryzując jej treść Prezydent Rzeczypospolitej, mówili członkowie Rządu. **Słowa ich zostały przyjęte przez ludzi podziemia tak gdyby stały się już aktem prawnym.**

Co to znaczy?

Znaczy to, że nawet w dotychczasowych wrogach demokratycznego ludowego porządku, słowa tych, którzy ten porządek tworzyli, wzbudzają pełne zaufanie Znaczy to, że autorytet Rządu zdobyty nie złudnymi obietnicami, lecz konsekwentną, realną rzeczową pracą dla dobra kraju stał się i dla wychowanków reakcji jedynym realnym i właściwym autorytetem w skali państwowej.

To zaufanie, jakie słowa kierowników nawy państwowej budzą wśród tych, którzy walczyli dotychczas z demokratycznym porządkiem rzeczy, jest chyba najlepszym dowodem całkowitego bankructwa polityki sztabów polskiej reakcji.

Ich szeregowi przekonali się, że sztaby te źle kalkulowały, że **„strategia polityczna wodzów reakcji była pospolitą blagą, nonsensem a często szaleństwem."**

Przekonali się wreszcie, że ludzie z którymi kazano im walczyć lepiej rozumieją dobro narodu polskiego niż ci, którzy ich patriotyczną blagą zatrzymywali w podziemiu. **Zrozumiawszy to odchodzą od swoich zbankrutowanych przywódców.** Odchodzą ufni że Rząd który obiecuje przebaczenie, dotrzyma przyrzeczenia i dlatego nie czekają na chwilę, kiedy zapowiedź amnestii stanie się powszechnie obowiązującym prawem **Ta ufność jest dużym sukcesem naszego Rządu i całego Obozu Demokratycznego, który od samego początku propaguje politykę umiarkowania dobrej woli i wybaczenia win tym, którzy zrozumieją własne błędy i grzechy.**

Polskę budujemy na zaufaniu. Ono stanowić ma najtrwalszy cement, wiążący w jedną konstruktywną całość wszystkie człony naszego narodu Ono ma stanowić twórczy motor pracy wszystkich ludzi w Polsce. Ma być tą energią napędową, która będzie stale wzmagać wydajność jednostek i całego społeczeństwa.

Dlatego cieszy nas, że zaufanie przenika nawet do serc i umysłów dotychczas zatwardziałych że rozświetla mroki podziemia i wyprowadza z niego ludzi, którzy mogą być jeszcze i będą niewątpliwie pożytecznymi pracownikami na ojczystej niwie.

Bankructwo reakcji w świetle tych faktów jest już absolutnie bezsporne. **Rachuby na dywersję zagraniczną również zawodzą.** — chociażby dlatego, że coraz mniej będzie rąk do wykonywania jej w kraju Zresztą echo **ostatnich wypadków dotrze na pewno i do tych emigrantów, którzy jeszcze wciąż pozostają pod złym czarem kłamliwej propagandy Andersa i jego współpracowników. I tam nie minie bez śladu akt amnestii i związane z nim zjawiska.**

Toteż wierzymy, że wszyscy ci, którzy nie ze zdecydowanie złej woli, lecz pod wpływem wrogiej Polsce Ludowej agitacji wciąż jeszcze wahają się i opóźniają swój powrót do kraju — wkrótce znajdą się wśród nas. Wtedy śmiało będziemy mogli powiedzieć, że cały naród polski odbudowuje swój własny dom.

Oto właśnie chodzi naszemu Rządowi i całemu Obozowi Demokratycznemu. O to, by każdy Polak, który nie zerwał ze swoją Ojczyzną więzi wewnętrznej, który chce jej służyć według najlepszego swego rozumienia, — wszedł z powrotem w granice naszego społeczeństwa.

By nikt z tego rodzaju ludzi nie marnował się na obczyźnie. **Poza Polską pozostaną tylko ci, którzy zaprzedali swoje sumienie wrogom naszego narodu.**

L. R.

Proces organizacji podziemnej w Gdańsku

Dnia 17. lutego przed **Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku** rozpoczął się proces przeciwko członkom podziemnej organizacji antypaństwowej, występującej pod nazwą **„Semper Fidelis Victoria"**. Akt oskarżenia zarzuca osk. **Pietrasiewiczowi** b. oficerowi W. P. i 17-tu współoskarżonym, m. in. usiłowanie **obalenia przemocą obecnego ustroju państwa polskiego, oraz usiłowanie wywarcia siłą presji na władze państwowe w okresie przedwyborczym.**

Organizacja rozpoczęła działalność w końcu **grudnia 1945 r.**, nawołując ludność przy pomocy ulotek do wstępowania w jej szeregi oraz rozpowszechniając nielegalne pisemko, propagujące walkę z demokratycznym ustrojem państwa Wstępne dochodzenie wykazało, że przywódca organizacji pełnił funkcję komendanta morskiego t. zw. NZW **(Narodowe Zjednoczenie Wojskowe)**, lokalna nazwa SFV „Semper Fidelis Voctoria", posługując się pseudonimem **„Orlicz", „Orski", „Vel", „Ksiądz Zmudzki"**, przeprowadzone rewizje wykryły archiwum organizacji, zawierające materiały wybuchowe itp. Zaleziono też rozkazy wydawane przez dowódców szajki, które narzucały członkom obowiązek prowadzenia wywiadu wojskowego, cywilnego i politycznego.

Oskarżonemu **Pietrasiewiczowi** akt oskarżenia zarzuca, iż był organizatorem szajki, werbował do niej członków, działając w porozumieniu z komendą główną NZW, zbierał materiały szpiegowskie, nawoływał do walki z zasadami politycznymi państwa polskiego, nakazywał gromadzić broń. Pietrasiewicz przyznaje się do winy tylko częściowo, bagatelizuje swą rolę tłumacząc się wykretnie, że działalność jego miała na celu dobro jego podkomendnych, których zamierzał jakoby ujawnić. Odpowiedzialność za czyny których dokonanie jest bezspornie udowodnione — Pietrasiewicz zwala na jednego z nieżyjących członków organizacji płk. Zbrowskiego, lub też twierdzi, że były one wynikiem samowoli poszczególnych współoskarżonych. **Oskarżony przyznaje jednak, że utrzymywał kontakt z wyższymi szefami organizacji, którzy z kolei porozumiewali się jak w końcu stwierdza z NSZ.** Rozprawa trwa.

Z działalności Komisji do Walki z Nadużyciami

Nadzwyczajna Komisja do Walki z Nadużyciami aresztowała w Gdańsku kilku pracowników administracji Wybrzeża. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń skazano na 6 miesiecy obozu pracy **Krystynę Owsikównę**, urzędniczkę wydziału aprowizacji Urz. Woj. w Gdańsku za wydawanie towarów nieuprawnionym osobom i firmom oraz za sprzeniewierzenie 500 kg cukru.

Na 6 mies. obozu pracy skazano również **Mieczysława Brzeskiego**, kierownika oddziału rozdzielnictwa artykułów przemysłowych w Urzędzie Wojewódzkim za handel asygnatami na materiały tekstylne.

Wacław Leski, zastępca kierownika Państwowej Składnicy Handlowej w Orłowie Morskim, skierowany został na 9 mies. do obozu pracy za wynajmowanie dla korzyści osobistych państwowych środków komunikacyjnych osobom prywatnym.

Przyczyny ograniczenia produkcji białego papieru

Trudności transportowe oraz częściowe zamarznięcie portów polskich spowodowały, iż transporty ośrodków bielarskich ze Szwecji nie dotarły do Polski. Polski przemysł papierniczy odczuwa dotkliwy brak bielonej celulozy oraz chlorku wapnia. Z tego powodu ograniczono ostatnio produkcję białego kancelaryjnego papieru. Brak środków bielarskich odbije się na jakości papieru. Jednocześnie w stolicy dał się odczuć brak papieru rotacyjnego dla gazet. Ten gatunek papieru fabrykowany jest obecnie w dostatecznych ilościach i jedynie trudności transportowe, spowodowane mrozem i śnieżycami, opóźniają dostarczenie papieru z fabryk, które znajdują się przeważnie na Śląsku, do Warszawy.

Proces Foerstera w czerwcu

Proces „Gauleitera" Gdańska, Alberta Foerstera, przebywającego od szeregu miesięcy w więzieniu gdańskim — odbędzie się prawdopodobnie w Toruniu. Obecnie na terenie Pomorza gromadzi się materiał dowodowy. Termin zakończenia dochodzeń przewidziany jest na kwiecień br., wobec czego proces będzie się mógł odbyć najwcześniej przy końcu czerwca rb.

Foerstera sądzić będzie Najwyższy Trybunał Narodowy w składzie trzech sędziów i 4 ławników z pośród posłów do Sejmu.

Pomoc dla rodzin osieroconych po ofiarach pożaru na kopalni „Wieczorek"

Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników w Katowicach pospieszył natychmiast z pomocą doraźną dla rodzin ofiar tragicznego wypadku w podziemiach kopalni **w Janowie, przeznaczając 200.000 zł. na cele pierwszej pomocy.**

Polskie prawo morskie w opracowaniu

Wicedyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości ob. **Seweryn Szer** udaje się w dn. 19 bm do Londynu w związku z pracami przygotowawczymi nad projektem polskiego prawa morskiego.

Dom wypoczynkowy w willi b. Gauleitera Foerstera

Zarządowi okręgu gdańskiego **Polskiego Związku b. Więźniów Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych,** została ostatnio przekazana willa b. gauleitera **Foerstera w Bazaku.** W willi zostanie uruchomiony dom wypoczynkowy dla b. więźniów politycznych.

3 miliony złotych strat wskutek mrozów

Straty poniesione w sprzęcie rybackim wskutek złych warunków atmosferycznych, zwłaszcza na terenie Gdyni i Derlowa, wynoszą około 3 milionów złotych.

2000 dzieci jedzie do Danii

W najbliższych dniach przyjeżdża z Kopenhagi przedstawiciel Red Barnet (Duński Komitet Opieki nad Dzieckiem), p. I. Helweg, celem omówienia sprawy wyjazdu 2.000 dzieci polskich, zaproszonych na trzymiesięczny pobyt w Danii.

Pierwsza grupa dzieci w liczbie około 600 do 700 uda się w drogę statkiem „Batory" pod koniec marca. Wyjazdy następnych grup przewidziane są w odstępach dwutygniowych.

„Rozbitki"

Blizińskiego w Teatrze Kameralnym

Bliziński żył w czasach, kiedy arystokracja była w naszym kraju rodzajem rządzącej partii, zwartego bloku, do którego pragnęło należeć wielu ludzi nie mających do tego prawa. Marzeniem każdego szlachciurki było dostać się do owych panujących sfer. Marzeniem każdego bogatego mieszczanina — wydać córkę za mąż za hrabiego lub przynajmniej barona Ziemiańskie matki, które z zapadłych wsi przyjeżdżały na karnawał do Krakowa, składały wizyty ówczesnej „królowej", hr. Potockiej „spod Baran" i żarliwie modliły się w kościele św. Barbary, ażeby „królowa" raczyła oddać im wizytę i zaprosić na bal. „Barany" były rodzajem dworu królewskiego i kto nie bywał „Pod Baranami" nie należał do tak zwanego „mondu". Drugim poważnym ośrodkiem snobizmu był „Klub Koński" na ulicy Wolskiej (dziś Piłsudskiego), gdzie balotaż był bardzo surowy. Jacka Malczewskiego przyjeto tam nie dlatego, że był znakomitym i sławnym malarzem, ale dlatego, że pochodził z dobrej szlacheckiej rodziny. Snobizm szalał. Oto, co w jednym ze starych tygodników cytuje nam znany krytyk i komediopisarz Kazimierz Gliński: Na pewnym przyjęciu u jednej utytułowanej damy znalazł się znany uczony, Józef Kremer Gdy w trakcie rozmowy z nim, dama dowiedziała się, że nie pochodzi on ze szlacheckiego rodu drgnęła i okazała swoje zdziwienie. Kremer rzekł na to dowcipnie: „Pani hrabino wolę być przodkiem potomków — niż potomkiem przodków". — Snobizm arystokratyczny szedł, z góry, z samego „Widnia". Sławne powiedzenie cesarza Franciszka-Józefa, skierowane do Stanisława Tarnowskiego: „Czy pan jesteś zawsze jeszcze profesorem, drogi hrabio?" — obrazuje wyraźnie nastrój, jaki tam panował. Snobizm ów trwał długie lata. Pamiętam jak pod koniec tamtej wojny byliśmy z moją siostrą „we Widniu". Pierwszy z moich szwagrów był szambelanem cesarskim Któregoś dnia wybraliśmy się zamówić buciki dla mojej siostry u szewca, który był dostawcą dla dworu i robił buty ukoronowanym łbom Przyjął on nas bardzo nieuprzejmie i wcale nie zdradzał ochoty zajęcia się naszymi osobami. Oficerowie austriaccy będący szambelanami, mieli prawo nosić z tyłu przy mundurach mały złoty kluczyk.

— Władku, odwróć się! zakomenderowała moja siostra

Gdy arystokratyczny szewc ujrzał naszą niezaprzeczalną przynależność do „wyższych sfer", zmienił swoje oblicze i pełen uśmiechów i ukłonów zabrał się raźno do wzięcia miary na buciki. Magiczny kluczyk otwierał również kredyty, a szczęśliwy posiadacz takiego „inkluza" mógł przez dłuższy czas zapomnieć co jest komu winien i ile? Ów śmieszny snobizm drażnił wybitne umysły i wybitne talenty. Gdyby nie on, nie mielibyśmy w literaturze rodzimej takich arcydzieł jak „Lalka" Prusa, jak „Podfilipoki" Weyssenhoffa, jak „Rozbitki" Blizińskiego, a z ostatnich czasów przedwojennych Sztukę Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Dowód osobisty".

Dzisiaj, kiedy snobizm przewekslował się na zupełnie inne tory i kiedy mieszczańskie bogate domy marzyłyby o tym, ażeby ściągnąć do siebie: Tuwima, Iwaszkiewicza, Nałkowską itp., a nie zubożałych i podupadłych przedstawicieli starych rodów, wystawienie sztuki Blizińskiego nie ma głębszego sensu i celu. Jest to trochę jak gdyby w ciąga nie z trumny, ozdobionej gęsto herbami, nieboszczyka, który za życia był figurą pocieszną, znaną ze swojej fanfaronady i śmiesznostek Wystawienie owej sztuki można sobie tylko tłumaczyć tym, iż posiada świetne role.

Fabuła sztuki kręci się koło banalnego tematu. Oto dziewczę ze zbankrutowanego arystokratycznego rodu pragnie poprawić sobie byt i wyjść za mąż za dorobkiewicza, nowego ziemianina, niejakiego p Strasza. Zeszłego sezonu oglądaliśmy podobny temat w „Fantazym" Słowackiego, z tą różnicą, że hrabia Fantazy nie był dorobkiewiczem i nie pił, tak jak p. Strasz a obleśny pomysł pannicy, ażeby wyjść zamąż z woli życzenia rodziny, a wbrew swojemu sercu, ozdobiony był poświęceniem ulżenia doli biednego pracującego ludu wiejskiego. Pannica nosi zatem głowę wysoko i udaje przed sobą i otoczeniem jakąś nieomal bohaterkę narodową, w co wierzy nawet sam autor. Dla nas jednak, ludzi współczesnych, myślących jakoś czyściej i sprawiedliwiej, jedna i druga to mówiąc bardzo przyzwoicie... kokoty. Druga para w „Rozbitkach", Pola i Maurycy, jest o wiele sympatyczniejsza. Tu miłość wkrada się w merkantylne kombinacje rodziców i syn szambelana zakochuje się w bogatej pannie Dzieńdzierzyńskiej. Miłość jak śpiewa Carmen, to „cygańskie dziecię" a cygańskie dzieciątka, jak wiadomo, kochają „dzięgi" Więc jedno przy drugim wdzięki panny i wdzięki kiedy starego Dzieńdzierzyńskiego — i chłopak gotów.

Głównymi bohaterami tej zabawnej, a miejscami tak inteligentnie gorzkiej komedii [illegible] nie owe dwie parki, nie stary szambelan, nie dorobkiewicz p. Strasz, ale hrabia Kotwicz! Jeszcze nie tak dawno w każdej prawie magnackiej rezydencji witał gości na ganku, obrośniętym dzikim winem, rezydent tamtejszy, hr. Kotwicz. Był to zawsze nie mający własnego grosza przy duszy, taki sprytny figlarz, kombinator, który dla forsy popijał w powiatowych miasteczkach z typkami którym jego tytuł imponował. Wypijał z nimi na „ty", co potem pożyczał od nich pieniądze. Kotwicz był w swoim czasie na pewno postacią tak przysłowiową jak „Pan Jowialski", „Podfilipski" lub „Fikalski" z „Domu otwartego".

W „Rozbitkach" granych obecnie w Kameralnym występuje osób czternaście, gra jednak tylko sześć. Są nimi: Leszczyński, Walter, Gella, Orzechowski, Dobrowolska i Walewska. Na resztę spuścimy zasłonę, ponieważ ze względu na tamtych nie możemy zapuścić kurtynę. Spod tej zasłony wyciągniemy jednak, na ogólne życzenie młodego Stanisława Zaczyka, który, posiadając doskonałe warunki zewnętrzne i bardzo miły głos, po usilnej pracy p. Dulęby będzie nie zadługo doskonałym projektem na amanta. Jerzy Leszczyński w epizodycznej roli bon-viveur'a i dorobkiewicza, p. Strasza, wysunął się oczywiście na pierwszy plan. W trzecim akcie w ogóle nie grał, tylko był żywym pijakiem, pijakiem niepozbawionym przy tym wdzięku, takiego wdzięku, że troszkę dziwimy się zepsutej pannicy, że tak łatwo z niego zrezygnowała. Walter, to wspaniały aktor! Nareszcie mamy znów w Krakowie komika z najprawdziwszego zdarzenia, najpierwszej klasy, tej miary co swego czasu nieoceniony stary Frenkiel. Jego kwestie, wymawiane naumyślnie okropną francuszczyzną, wzbudzały w publiczności ryki śmiechu. Pokazało się nagle, że wsyscy w Krakowie znają ten język wspaniale A może to pył snobizmu, który zleciał ze sceny, tak wszystkich załaskotał w gardle?

Reżyseria Marii Dulęby, szczególnij w trzech ostatnich aktach, bardzo inteligentna i misterna. Dekoracji w ogóle nie było, ponieważ trudno brudno zasmarowane płachty, przypominające gigantyczne suszone grzyby w pierwszym akcie, a pożyczane antyki w drugim określać zaszczytnym mianem dekoracji. Teatr „Turu" jest stanowczo za ubożuchny, jak na podnoszącą się z każdym dniem bardziej stopę naszego życia. Ostatecznie, każdego z nas prawie stać na to, ażeby sobie myśliwską jubkę jeśliby tego zaszła potrzeba) nie skroić z okropnego w kolorze munduru niemieckiego, ale z jakiejś przydziałowej UNRRY. Gdy się nareszcie skończy przydługi „Tydzień Akademika", proponuję krótszy trochę „Tydzień Teatru Kameralnego". Sama chętnie będę dopłacać do każdej wypitej kawy pięć procent na poprawienie zewnętrznej szaty tak sympatycznego skądinąd teatru „Turu". Ostatecznie oprócz uszu, mamy dwie szybki zwane oczami, przez które widzimy nawet to, czego byśmy czasem nie chcieli dojrzeć. Chyba... Chyba... że wszyscy dyrektorzy i reżyserzy krakowskich teatrów złożą się dla recenzenta na... różowe okulary!

Magdalena Samozwaniec

Zagadnienia planu trzyletniego

Drogi rozwoju młodego pokolenia

Plan Odbudowy Gospodarczej szeroko otwiera przed młodym pokoleniem polskim drogi rozwoju. Pamiętamy; jak w okresie przedwrześniowym życie gospodarcze nie mogło wchłonąć normalnego corocznego przyrostu ludności. Bezrobocie młodzieży miejskiej i wiejskiej, zagadnienie tzw. nadprodukcji inteligencji stanowiło tragiczny problem ówczesnej rzeczywistości polskiej. Był to problem ludzi dojrzałych zdolnych do pracy, ale którzy nigdy nie pracowali — stali się bezrobotnymi nie po okresie pracy, a po okresie nauki i dojrzewania.

Jakże inaczej wyglądają perspektywy młodzieży w świetle planu odbudowy gospodarczej. Bezrobocie młodzieży należy do niepowrotnej przeszłości. Co więcej przed młodzieżą robotniczą otwierają się możliwości wyboru zawodu w stopniu nieznanym dotychczas młodemu pokoleniu polskiemu.

Fabryki — szkoły

W okresie najbliższych trzech lat przemysł państwowy zatrudni przeszło **324 tysiące nowych pracowników.** Wzrost zatrudnienia nastąpi we wszystkich gałęziach przemysłu. Szeregi klasy robotniczej pomnożą się o dziesiątki tysięcy nowych metalowców, górników, włókniarzy, chemików itp. Fabryki państwowe zatrudnią wiele tysięcy niewykwalifikowanej młodzieży jako uczniów. Na Ziemiach Odzyskanych powstaną bursy dla młodzieży szkolnej we fabrykach. Młodzież robotnicza otrzyma więc nie tylko pracę, ale możność nabycia kwalifikacji fachowych w stosunkowo krótkim czasie. W okresie planu odbudowy nasze fabryki będą nie tylko warsztatami produkcyjnymi, ale i wielkimi szkołami.

W pracach nad budownictwem przemysł budowlany zatrudni się około **230 tysięcy nowych pracowników.** W ciągu trzech lat ilość pracowników w przemyśle budowlanym wzrośnie przeszło trzykrotnie. Zawód murarza i cieśli stoi otworem przed młodzieżą robotniczą.

Wielu młodych ludzi pociągają zawody kolejarza, szofera, lotnika. Dla nich interesująca będzie wiadomość, iż w planie trzyletnim ilość osób zatrudnionych w komunikacji, transporcie i łączności — powiększy się o przeszło **63 tysiące osób.**

W planie trzyletnim ilość pracowników zatrudnionych w szkolnictwie wzrośnie o przeszło 24 tysiące osób.

Praca w trzech sektorach

Wzrost zatrudnienia dotyczy nie tylko sektora państwowego, ale obejmie również sektor spółdzielczy i prywatny.

Ilość pracowników zatrudnionych w spółdzielczości zwiększy się o blisko **95 tysięcy osób.**

Olbrzymie zapotrzebowanie nowych sił ludzkich występuje w rzemiośle, gdzie straty ludzkie w wyniku wojny były szczególnie dotkliwe. Niemniej niż **300 tysięcy nowych pracowników** napłynie w ciągu trzech lat do rzemiosła. Podobnie jak i nasze fabryki, warsztaty rzemieślnicze staną się wielką szkołą nowych adeptów rzemiosła.

W toku planu odbudowy powiększy się znacznie sieć sklepów, a co za tym idzie i zatrudnionych w handlu pracowników. Ilość **nowych handlowców** ocenia się na przeszło **130 tysięcy.**

Z tego co wyżej powiedziano widać, iż młodzież miejska może w poszukiwaniu pracy skierować się do różnych dziedzin. W okresie przedwrześniowym faktycznie nie było możliwości wyboru pracy. Młodociany, któremu groziło bezrobocie — zadawalał się każdą pracą. Dziś może naprawdę wybierać.

Jakie możliwości otwiera plan odbudowy przed młodzieżą wiejską? Dziś nie musi ona pomnażać ilość zbędnych ludzi na wsi. Może skierować się do jednego z wielu zawodów miejskich. Migracja młodzieży ze wsi do miasta jest koniecznością dla naszego przemysłu, rzemiosła, komunikacji i handlu, które ograniczając się do werbowania nowych robotników wśród ludności miast, nie mogłyby wykonać swego planu zatrudnienia.

Dlatego też konieczne jest, aby dla młodzieży, która przychodzi ze wsi do miasta, zostały utworzone bursy, zapewniające jej pomieszczenie i wyżywienie w mieście.

Przed młodzieżą wiejską stoją otworem możliwości osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. W latach 1947 — 1949 pojemność ludnościowa gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych, które zostaną objęte akcją osiedleńczą, wyniesie 860 tysięcy osób. Ziemie Odzyskane wołają o młodych chłopów.

Praca i nauka

W ustroju demokracji ludowej nie ma i nie może być mowy o nadprodukcji inteligencji. Przeciwnie kraj potrzebuje pilnie nowych pracowników z wyższym wykształceniem. W r. 1949 ilość studentów w szkołach akademickich będzie o przeszło 40 proc. większa niż w r. 1938. Ilość słuchaczów szkół wyższych będzie pięciokrotnie większa niż w r. 1938. Ilość pomocniczych sił naukowych zarówno w szkołach akademickich jak i wyższych będzie przeszło trzykrotnie wyższa niż przed wojną.

Monopol dla dzieci ludzi zamożnych, istniejący faktycznie przed wojną na wyższych uczelniach został już poważnie naruszony, a w toku planu odbudowy odsetek młodzieży pochodzącej z robotników i chłopów będzie się powiększał.

W okresie planu odbudowy rozwój szkolnictwa zawodowego nie pozostanie w tyle za rozwojem szkolnictwa wyższego. Ilość uczniów we wszelkiego rodzaju szkołach zawodowych znacznie się powiększy zarówno w porównaniu z rokiem 1938 jak i z r. 1946.

Plan trzyletni przynosi młodzieży możliwości pracy, wyboru zawodu stosownie do zamiłowań, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i kształcenia się.

(Głos Ludu)

Przedłużone terminy zawodów eliminacyjnych Zw. Zawodowych

Ponieważ działacze związkowi przeciążeni byli ostatnio pracą wyborczą, KCZZ przedłużyło termin eliminacji powiatowych w konkursie artystycznym Zw. Zawodowych do dnia 24 bm., a termin eliminacji wojewódzkich do dnia 1 marca br.

Minął czas „książeczek" i „dogodnych" rat

Tak było w okresie kwitnącego dobrobytu pod panowaniem „Jego Wieliczestwa", tak było w latach 1918 — 1939. Środkiem obiegowym robotników i drobnych urzędników była zatłuszczona i brudna książeczka, w której „usłużny" sklepikarz wpisywał kwoty za pobrany na kredyt towar. Odzież i sprzęty domowego użytku nabywano na „dogodne" raty, po wystawieniu weksli, z odpowiednią do stanu majątkowego wystawcy liczbą poręczycieli.

W zawierusze wojennej zapomniano o książeczkach. O wystawionych wekslach zapomnieli chętnie ich wystawcy, wystawiając mimo woli na „dudka" swych wierzycieli. Dziwnym się wydaje, że książeczka, ten główny środek obiegowy, poszła w niepamięć i jednak każdy potrafił dostosować swój budżet do obecnych jeszcze skromnych zarobków.

To dodatnie zjawisko w życiu gospodarczym demokratycznego ustroju ma swoje głębokie znaczenie, o którym nie wolno zapominać. Cóż w praktyce oznaczała książeczka? Ażeby oddać dokładny obraz jej magicznej siły, należy sięgnąć do przeżyć osobistych, które były przeżyciami 85 % robotników i urzędników.

Skromny zarobek i nieprzewidziana katastrofa. Długotrwała choroba bez zapomogi, kradzież, a nie rzadko śmierć, zrujnowały równowagę głodowego budżetu robotniczej rodziny. Jeynym ratunkiem była książeczka. Nim sklepikarz udzielił kredytu, zbadał szczegółowo sytuację materialną swego klienta i z góry ustalił na ile może ryzykować. Klient zdany był na łaskę swego „dobrodzieja". Otrzymał tylko to, co mu sprzedał sklepikarz. Stał się jego niewolnikiem. Nabywał najgorszy towar, płacąc wysokie ceny.

W przeciągu roku drobny sklepikarz stawał się grubym kupcem i właścicielem wielkiego magazynu. Od niepewnych pobierał „fanty" w postaci pamiątek rodzinnych, nie gardząc ślubnymi „święconymi" obrączkami.

Zarobek miesięczny zostawał w rodzinie robotniczej tylko godzinę po powrocie żywiciela i fabryki w dniu wypłaty. Kto nie wpłacił długu tego samego dnia, odwiedzany był przez sklepikarza lub jego pełnomocników, którzy niepokoili się o „zdrowie" klienteli.

Najmniejsza niepunktualność w spłacie długu, powodowała zamknięcie kredytu, a w związku z tym przymusową głodówkę aż do następnej wypłaty. A potem — poszukiwanie nowego „dobrodzieja", którego pozyskiwało się argumentem, że „ten sklepikarz z przeciwka oszukiwał na wadze".

Nie lepszym był system ratalny kupna ubrań. Weksle, poręczyciele, lichy towar i potrójna cena. Zaliczka stanowiła 50 % faktycznej wartości nabytego towaru. Resztę spłacano w ratach, które musiały być wpłacane regularnie, ponieważ umowa kupna upoważniała do odebrania towaru bez zwrotu wpłaconych pieniędzy, jeśli nastąpiło opóźnienie w spłacie kolejnej raty.

Ten tragiczny koszmar minął bezpowrotnie. System na „książkę i na dogodne raty" należy do smutnej przeszłości. Został on zlikwidowany wraz z „radosną twórczością", oraz wyzyskiem klasy pracującej.

Demokratyczny ustrój zapewnia robotnikom, pracownikom umysłowym i ich rodzinom spokojny i wolny od wszelkich niespodzianek, oraz ulegający stałej poprawie poziom życiowy.

STAŃSKI

Produkcja przemysłu włókienniczego w styczniu

Pomimo wielkich trudności — spowodowanych niespodziewanie silną falą mrozów, utrudniająca nie tylko dowóz surowców do fabryk, ale wpływających również hamująco na sam proces produkcji, przemysł włókienniczy wykazuje w pierwszym miesiącu realizacji planu trzyletniego dalszy wzrost produkcji. W poszczególnych branżach w stosunku do grudnia ub roku uzyskano w styczniu br. następujące wyniki: (w nawiasach produkcja grudniowa)

Branża bawełniana: przędza odpadkowa 592.939 kg. (532.952 kg), przędzi cienkoprzędna — 4.040.410 kg (3.887.757 kg), tkaniny — 18.568.931 m. (18.293.719 m)

Branża wełniana: przędza czesankowa — 389.202 kg. (332.914 kg), przędza zgrzebna — 1.292.764 kg (1.211.177 kg), tkaniny — 2.246.717 m. (2.043.922 m.)

Branża włókien łykowych: — przędza lniana — 1.071.482 kg. (769.511 kg), przędza jutowa — 722.382 kg (523.733 kg), tkaniny jutowe — 3.292.613 m. (3.197.567).

Branża jedwabniczo - galanteryjna: tkaniny jedwabne 924.550 m. (703.714 m), pasmanteria — 19.431.530 m. (18.302.349 m.), dywany i chodniki — 34.351 m. — (32.745 m.), tiule i firanki 90.556 m. (83.300 m), plusze i pokrewne — 264.539 m (198.467 m.).

Ponadto branża jedwabniczo-galanteryjna wyprodukowała niewytwarzane przez nią dotychczas specjalne tkaniny bawełniane w ilości 638.089 m.

Przemysł dziewiarski wykonał 3.745.290 sztuk wyrobów wszelkiego rodzaju (w grudniu 3.263.643 sztuki (przemysł konfekcyjny zaś 1.479.690 szt. garderoby (1.210.790 szt.). Przemysł włókien sztucznych podniósł produkcję do wysokości 769.090 kg. (751.305 kg), i 22.339 m. tkanin (20.722 m.)

150 milionów kredytu dla rolników

na zasiewy wiosenne

Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomienie kredytu bankowego w wysokości 150 milionów złotych, jako pomoc dla przeprowadzenia zasiewów wiosennych w bieżącym roku, na ziemiach dawnych. Państwowy Bank Rolny rozdzieli ten kredyt w terminie do dnia 15 marca rb za pośrednictwem Rejonowych Kas Oszczędności przy współudziale Wojewódzkich, względnie Powiatowych Komisji Siewnych, w skład których wejdą przedstawiciele Terenowych Rad Narodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kredyt jest przeznaczony na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych, zniszczonych działaniami wojennymi, dotkniętych klęskami żywiołowymi oraz dla gospodarstw, które z innych ważnych powodów nie są w stanie posiadanymi środkami gotówkowymi zakupić odpowiednich zbóż, nasion względnie ziemniaków-sadzeniaków dla obsiewu gruntów. Sprawa kredytów dla Ziem Odzyskanych jest w opracowaniu.

Mieszkania spółdzielcze dla młodzieży wyższych uczelni

Staraniem Komisji Porozumiewawczych akademickich organizacji demokratycznych AZWM „Życie", ZNMS, ZMD, „WICI", zorganizowano w Krakowie pierwszą w Polsce **akademicką spółdzielnię mieszkaniową „Spójnia".** Spółdzielnia udzieliła pomieszczeń ponad **500 studentom,** pochodzącym ze wsi i ośrodków robotniczych spoza Krakowa. Przy domach akademickich „Spójni" zorganizowano stołówkę, czytelnię oraz akademicki sklep spożywczy.

Warsztaty pracy

dla b. więźniów politycznych

Rada Opieki Społecznej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych rozpoczyna organizowanie własnych placówek zatrudnienia. Placówki te o charakterze warsztatów pracy, będą stanowić jedno ze źródeł utrzymania ośrodków opiekuńczych i leczniczych, prowadzonych przez Związek. Projektowane jest m. in. stworzenie większych placówek tego rodzaju na terenach b. obozów koncentracyjnych w Stutthofie i Oświęcimiu. Rada Opieki Społecznej prosi b. więźniów politycznych — fachowców, pragnących współpracować w organizowaniu placówek o zgłoszenie się pod następującym adresem: Warszawa, ul. Kredytowa 4 m. 9.

Wydobywanie statków zatopionych w czasie wojny

Morski Instytut Rybacki zorganizował specjalną ekipę do podnoszenia statków zatopionych w czasie działań wojennych na morzu, szczególnie statków rybackich i innych mniejszych jednostek.

Ekipa ta, pod kierownictwem kapitana żeglugi wielkiej Zorgeta, wydobyła w Gdyni, Helu, Władysławowie, Gdańsku i innych punktach Wybrzeża kilkadziesiąt kutrów i statków rybackich, które po wyremontowaniu we własnym zakresie lub na stoczniach rybackich, biorą już udział w połowach polskiej flotylli rybackiej. Obecnie ekipa pracuje w Zalewie Szczecińskim. Z nastaniem wiosny podejmie prace wzdłuż wybrzeża Zachodniego Pomorza.

Na reaktywnym samolocie

Za pismem „Ogoniok" podajemy wywiad ze znanym lotnikiem radzieckim **mjr. Hałtajem.**

W dzień Święta Lotniczego na Tszyńskim lotnisku pod Moskwą, licznie zebrani widzowie, doznali zachwytu na widok nowych radzieckich samolotów reaktywnych, które pojawiły się w przestworzach. Z szybkością, przyprawiającą o zawrót głowy, samoloty te przelatywały nad lotniskiem i w jednym mgnieniu oka znikały w przestworzach. W pamięci zachowała się tylko niezwyczajna forma maszyny, przeraźliwy odgłos lotu i strumień ognia, jaki samolot pozostawiał za sobą.

Jednym z pierwszych lotników radzieckich, którzy badali ten typ samolotu i zapoznali się z jego właściwościami, był major **Marek Hałłaj.** Na pytanie, co on sądzi o samolotach reaktywnych, jeśli chodzi o ich rolę w przyszłości awiacji radzieckiej, major Hałłaj odpowiedział:

„Oczywiście przyszłość należy do szybkiej awiacji. Każda maszyna, która może pokonać więcej przestrzeni, jak 800 km na godzinę, będzie niewątpliwie reaktywną. Współczesna awiacja doszła już do takich szybkości, że wykorzystanie motorów reaktywnych jest konieczne. To nie znaczy, że awiacja spiralna traci już całe swe znaczenie, pozostanie ona nadal w sferze osiągalnych przez nią szybkości".

Kiedy już rozmowa zeszła na temat samolotów rakietowych lotnik ożywił się jeszcze bardziej i tak mówił dalej:

— Dla ludzi nieobznajomionych z zagadnieniem może wydać się dziwnym, że aparat reaktywny jest prostszy od zwykłego. Nowy samolot ma cały szereg właściwości, przy czym jedne z nich utrudniają a drugie, odwrotnie, ułatwiają pracę. Lotnik musi jednak na wszystko reagować w mgnieniu oka, dlatego, że samolot jedzie z nadzwyczajną szybkością. W tym leży cała trudność. Niekoniecznie jednak trzeba jechać z nadzwyczajną szybkością. Można lecieć z szybkością taką, jak zwyczajnie, spiralny pościgowiec. Silnik reaktywny jest prostszy od poprzednich. Lotnik może mniej poświęcać uwagi grupie silnikowej. Co więcej ten samolot sprawia mniej huku niż spiralny. Przede wszystkim nie ma szumu motorów, którego oddziaływuje nawet na najbardziej doświadczonych lotników. Gdy się zapoznałem z tajemnicami i mechaniką maszyny na ziemi, zacząłem się przygotowywać do pierwszego lotu. Trwał on zaledwie 10 minut i to przy małej szybkości. Z tego lotu zachowałem wiele wrażeń. Kierować samolotem było lepiej, wzlot z miejsca dokonał się szybko. Szczególnie podobała mi się wygodna pozycja lotnika w kabinie. Wszystko dookoła jest widoczne jak na dłoni. Dokładnie rozłożone pedały i inne przybory. Każda drobnostka jest dokładnie przemyślana i wzorowo wykonana.

— Jakim próbom **poddawana** była maszyna?

— Każdy lot miał swój określony cel. Stopniowo zwiększałem szybkość, aż doprowadziłem do szybkości maksymalnej. Nawracałem i próbowałem w powietrzu dokonywać bardziej skomplikowanych ruchów. Maszyna była w mych rękach posłuszna.

— Proszę powiedzieć, coś o locie z maksymalną szybkością.

— To był, zdaje się, siódmy lot. Wzbiłem się na bezpieczną wysokość. Starałem się lecieć w takim kierunku, aby tablica przyrządów nie pozostawała w cieniu i żeby można było śledzić za jej wskaźnikami. Przy zwiększaniu szybkości nie odczuwałem tego. Kiedy popatrzyłem na tablicę przyrządów, nie mogłem uwierzyć temu, co zobaczyłem. Gdy lotnik jest na wielkiej wysokości, zawsze może znaleźć na ziemi pewne punkty orientacyjne. U mnie jednak teraz zarówno wsie jak lasy i pola, zmieniały się tak szybko jak na ekranie W tym czasie oceniłem wspaniałe cechy dodatnie maszyny, poznałem rozpiętość jej szybkości.

— Czy utrzymywaliście łączność radiową z ziemią?

— Jeden z moich lotów poświęciłem kwestii, zbadania łączności radiowej. Wiadomo, że słyszalność zależy od odległości między samolotem, a jego radiostacją, znajdującą się na ziemi. Gdy samolot jest zbyt daleko, wtedy trzeba się posługiwać wzmacniaczem; podczas tych doświadczeń jeszcze raz przekonałem się o nadzwyczajnej szybkości lotu.

— Jak oceniacie radziecki samolot reaktywny?

— To, niewątpliwie, wyjątkowy samolot, mający wszelkie dane dla dalszego rozwoju.

I Marek Hałłaj użył takiego, ciekawego porównania:

Artysta maluje obraz. Jest on już zupełnie gotowy, w ostatniej jednak chwili zauważa on jeszcze pewne braki. Wówczas malarz pociągnięciem pędzla poprawia niedociągnięcia. Takim artystą w awiacji jest konstruktor samolotu. On tworzy samolot. Ale ostatnie pociągnięcie „pędzlem" dokonuje lotnik - praktyk w czasie lotów, kiedy to, jak mówimy — „kieruje samolotem". Tu znajduje się wyjaśnienie tego dlaczego winien on być uświadomiony technicznie, rozumieć maszynę i odczuć ją.

B.

Płk. JERZY ZIĘTEK
Prezes Związku Weteranów Powstań Śląskich

Jak lud śląski przyjmuje ustawę amnestyjną

Sprawa amnestii jest niewątpliwie tą sprawą, która wywołała w społeczeństwie bardzo szeroki oddźwięk. O ile inne zagadnienia, dyskutowane w Sejmie, ze względu na swą specjalność interesować będą tylko pewne kręgi społeczeństwa, o tyle zagadnienie amnestii jako zagadnienie w całym tego słowa znaczeniu powszechne wywoła w społeczeństwie najszerszy oddźwięk.

Jest rzeczą znamienną, że z propozycją amnestii, jak najbardziej szerokiej, wystąpił obóz lewicy polskiej, z którego szeregów bratobójcza dłoń wyrwała najwięcej ofiar. Jest rzeczą znamienną, że właśnie ten obóz, który przecież zmuszony jest pamiętać o swoich pomordowanych towarzyszach zaproponował uchwalenie aktu powszechnego przebaczenia, umożliwiającego wszystkim powrót do normalnego życia, do pracy, do rodziny. **Tego rodzaju wystąpienie świadczy nie tylko o jego dojrzałości politycznej lecz także o szczerej chęci całkowitego pojednania w narodzie i zaprowadzenia prawdziwej jedności.**

Ze stanowiska śląskiego my, reprezentujący starsze pokolenie Śląska zrzeszone w Związku Weteranów Powstań Śląskich, jak również i pokolenie młodsze, wyrosłe z tradycji i ducha walki tamtego, projekt amnestii powitać możemy jedynie z całkowitą radością. Dopiero tu u nas, gdzie każda dłoń robotnicza i każdy mózg inteligenci ceni się najbardziej, gdzie praca jest łańcuchem, którego ściśle z sobą ogniwa tworzyć winni wszyscy mieszkańcy tej ziemi, dopiero u nas na Śląsku ceni się we właściwy sposób jedność, pojednanie, zgodę i prawdziwą demokratyczną równość, tak wobec prawa jak i wobec pracy.

Amnestia to ostatnie decydujące zwycięstwo na froncie walki wewnętrznej, na froncie jedności. Sporów politycznych nie załatwia się kastetem ani skrytobójczym strzałem. Amnestia ma to uświadomić wszystkim Polakom. Rząd w trosce o stworzenie prawdziwie demokratycznej atmosfery dla wszystkich prawdziwie demokratycznych i niereakcyjnych ideologii w swym akcie przebaczenia otwiera zupełnie nową epokę w historii życia politycznego współczesnej Polski. Oby to zrozumieli ci wszyscy, którzy na podstawie amnestii wyjdą z lasu i podziemia. Równocześnie przez tego rodzaju wielkoduszną likwidację podziemia Rząd spodziewa się, że stworzy platformę swobodnych dyskusji ze strony tych uczciwych elementów, które pomimo prawnych ram, umożliwiających im już kilkakrotnie wyjście z konspiracji, dotąd w niej czy to prawem bezwładu czy też na skutek wrogiej zagranicznej propagandy, przebywali.

I tu się otwiera problem najważniejszy — międzynarodowy aspekt amnestii. **Wszak amnestia obejmuje również tych wszystkich Polaków na emigracji, którzy w sidłach andersowskiej propagandy z trudnością szukali drogi powrotu do ojczyzny.** Amnestia obejmuje nawet wielkie rzesze tych, którzy nie tracąc w międzyczasie na skutek swej wybitnie szkodliwej działalności obywatelstwa polskiego, dostrzegli już pod koniec, że zbłądzili. Amnestia nie będzie od nich wymagała żadnego publicznego kajania się. Uważamy bowiem, że powrotem swym do kraju zadokumentują najwłaściwiej swój stosunek do rzeczywistości polskiej. **A w kraju przecież czeka ich praca, praca nad odbudową zniszczonej ojczyzny,** praca nad odbudową duchowego mienia, rozgrabionego i wyniszczonego przez okupanta, **praca nad odbudową życia polskiego na odzyskanych piastowskich ziemiach. I po to tu w gruncie rzeczy wrócą.**

Zdajemy sobie sprawę z tego i odsłoniły nam tę gorzką prawdę liczne procesy ostatnich tygodni, jak bardzo w nasze życie wewnętrzne starają się za pomocą niewybrednych i odrażających często metod rodzimej reakcji ingerować pewne obce, zagraniczne agentury, wrogie Polsce ludowej. **Amnestia jak dobry anioł pokoju stanąć ma na straży dusz polskich, deprawowanych podszeptami zagranicznej reakcji.** Przecież należy te łańcuchy i węzły zerwać. Amnestia da wszystkim uczciwym Polakom sposobność do odżegnania się raz na zawsze od tych zagranicznych agentur, z których ani jedno dotąd słowo dobre nie padło pod adresem naszego dwuletniego wysiłku i znoju. Przychodziły za to stamtąd obelgi, dywersja, a nawet rozkazy zabójstw.

Oto rzeczy, których Śląsk spodziewa się po ogłoszeniu powszechnej amnestii. Oto rejestr jej dobrych stron. Ale zdajemy sobie sprawę również i z tego, że na straży naszej młodej demokracji tak często i bezprzykładnie zwalczanej przez reakcję stać musi nie tylko dobre słowo przebaczenia ale i siła. Są przecież jednostki do tego stopnia zwyrodniałe i aspołeczne, że wprowadzenie ich w normalne, legalne tryby społeczno-narodowe za pomocą amnestii byłoby nierozsądne i dla wszystkich uczciwych wręcz szkodliwe. Pomimo to takie jednostki do normalnego życia przenikną. Naród zatem nie może się wyzbyć czujności. Czujność jest dobrą żołnierską cnotą zorganizowanej siły, jaką widzimy w naszej demokracji.

Śląsk witając ustawę o amnestii pragnie widzieć w tym dowód dalszej zwycięskiej konsolidacji społeczeństwa oraz prawdziwy akt dobrej woli ze strony Rządu w stosunku do tych, którzy nie grzeszyli — łagodnie się wyrażając — dobrymi obyczajami w stosunku do jego członków, buntowniczych, zwolenników i obywateli. Wierzymy usilnie wszyscy tutaj, robotnicy, chłopi i inteligenci, powstańcy i młodzież, peperowcy, pepesowcy, czy członkowie innych partyj demokratycznych, że po tych żmudnych i pełnych samozaparcia próbach całkowitej konsolidacji, jakie nieugięcie przeprowadza nasz obóz rządzący, uzyskamy w Polsce cenny stop społeczny, stop obywatelski, imponujący karnością i szczerym zrozumieniem swych obowiązków obywatelskich, imponujący zgodą i braterską miłością, tak na zewnątrz kraju jak i wewnątrz — stop polityczny, w którym demokracja i praca stanowić będą o chwale i wielkości narodu.

Ze srebrnego ekranu

Dwa filmy francuskie...

„LUDZIE MANEKINY" to miłosna historia króla krawców Filipa Clarence, który zakochał się w narzeczonej przyjaciela Daniela, pięknej Michalinie.

Fabuła banalna. Filip uwiódł Michalinę, Michalina kocha Filipa i zrywa z Danielem, najpierw tylko psychicznie, a potem już zupełnie. Filip, który bawi się tylko kobietami (jedna popełniła przez niego samobójstwo), tym razem zrozumiał, że Michalina jest jego miłością, wobec tego rzuca swój magazyn, swoją karierę, swój ukochany zawód, aby wyjechać ze swoją ukochaną na zawsze. Ale tym razem ona się nie zgadza i ostatecznie Filip oszalał z miłości i rzucił się przez okno na bruk, trzymając w objęciach manekina, przypominającego najukochańszą Michalinę — oto w grubych zarysach treść nowego francuskiego filmu.

Napozór bzdura, banał, szmira. Atmosfera polskich filmów przedwojennych. Historia z magla.

A jednak film utrzymuje widza w nieustannym napięciu, wzrusza i bawi, wywiera mocne wrażenie. Dlaczego? Tajemnica leży przede wszystkim w świetnej grze aktorów (wszystkich). Dialogi zwięzłe, proste. Klasyczny przykład:

— Przyszła jakaś pani Michalina.

— Nie znam.

— Więc co jej powiedzieć?

A ładna czy brzydka?

— Brzydka.

— No, to poproś ją.

— ?

— Nie, nie, cóż ja bym robił z brzydką.

Poza tym tempo filmu jest oszałamiające. Jedyne dłużyzny, to praca w magazynie. Trochę za dużo tych różnych sukien, modelek, krawcowych. Ale i one urozmaicają swą pracę dowcipnymi rozmówkami.

— I kiedyż ja ugotuję ten obiad? Przecież mąż nie ugotuje.

— Dlatego krawcowa powinna być wdową, albo wyjść za kucharza.

Poza tym, chociaż treść filmu jest szmirowata, wykonanie każdej najbardziej nawet melodramatycznej sceny; jest kapitalne, oryginalne, nieprzeszarżowane. (Wykonanie = zagranie + reżyseria + podkład muzyczny).

Na film patrzyliśmy z ogromnym zainteresowaniem, jako na dobrą robotę kinową. Nasi filmowcy z każdego metra tego filmu mogliby nauczyć się czegoś.

„U SCHYŁKU DNIA" to znowu dramat zakończony śmiercią i obłędem. Tym razem śmierć i obłęd wzięli na siebie dwaj aktorzy, a nie jeden, jak w „Ludziach-manekinach". Akcja rozgrywa się w przytułku dla starych aktorów. I tak jak w poprzednio omawianym filmie, bohater w żadnych okolicznościach nie zapomina, że jest krawcem, tak i tu, nikt ze starców nie przestaje być aktorem.

Rolę wielkiego don Juana, starego uwodziciela i lwa, który stojąc już nad grobem uwodzi jeszcze dla treningu, z rutyny, młodą dziewczynę, kelnerkę z obskurnej knajpy — gra Louis Jouvet.

Niezapomniany prokurator z filmu „Zbrodnia i kara" i gangster z „Jej pierwszy bal" tym razem zagrał starca. Jouvet wzniósł się na szczyty w końcowym momencie filmu, kiedy namawia dziewczynę do samobójstwa z miłości i wpada w obłęd recytując wiersze z don Juana.

Dwu aktorów, z których pierwszy ma talent a nie ma powodzenia, drugi zaś nie posiadając talentu „robi kasę", to klasyczne, nieśmiertelne postacie żywcem wyrwane z każdego wielkiego teatru. Wiktor France — aktor-pechowiec, błysnął kilkakrotnie swym drapieżnym talentem, był wielkim starcem, zdolnym wciąż jeszcze do miłości, namiętności; ten ogień wewnętrzny pozwala mu grać jeszcze w pustej stodole rolę Romeo.

Michel Simon — w roli aktora bez talentu stworzył kreację wstrząsającą. Znaliśmy już jego klasę, widzieliśmy go w „Ludziach za mgłą" w „Pod gołym niebem" a jednak w ostatnim filmie zaskoczył nas. Jaki wachlarz możliwości! Od rewolucjonisty, który buntuje cały przytułek starców, do złamanego nędzarza na scenie, od przyjaciela harcerzy, do nienawistnika posyłającego do gazet fałszywe klepsydry — co za kolekcja typów. Wszystkie odtwarza Michel Simon z ogromną ekspresją, bez żadnych gierek pomocniczych, bez nadużywania swej kapitalnej mimiki.

Dla tych trzech wielkich aktorów warto obejrzeć wstrząsający kicz francuski o nieistniejącym nigdzie na świecie przytułku dla wielkich artystów, kórzy otrzymują z łaski kawałek chleba z cielęciną i trochę zupki.

Film zrobiony z wielkim umiarem. 60 ludzi stoi nad grobem — umiera jeden tylko. Francuzi nie lubią szafować śmiercią. Zupełnie inni są Amerykanie.

... I jeden amerykański „Mściwy jastrząb"

Bzdura nieprawdopodobna. Wojna na sposób amerykański. Zdradzieckie jiu-jitsu Japonii. Rewanż Ameryki. Podwójny Nelson. Zwycięstwo. Happyend. Oto punkt widzenia amerykańskiego reżysera na wojnę od zdradzieckiego napadu Japończyków aż do zupełnego (?) zniszczenia floty japońskiej.

Na film ten wydano astronomiczną sumę pieniędzy, zaangażowano dobrych aktorów, wmontowano kilka autentycznych fragmentów bitwy morskiej (te najsłabsze, niefotogieniczne, wyblakłe), a w końcu wyszła lipa.

Wszystko potraktowano po sportowemu. Oficerowie rozmawiają tylko wynikami. 10:1, 5:0, zwycięstwo Japończyków na Filipinach to mecz, zatopienie japońskiej marynarki, to — rewanż. Bomby — to piłki, żołnierze, to gracze, albo publiczność. Wszyscy aktorzy bez wyjątku uśmiechają się. Facet stracił syna — uśmiecha się. Drugi śmiertelnie raniony — uśmiecha się. Otrzymał naganę, zasłużył na pochwałę, zestrzelił samolot, zbombardował okręt, zdobył psa, stracił psa — uśmiecha się. Niektóre uśmiechy są sympatyczne, ale większość jest zupełnie bez pokrycia.

Kilka bardzo dobrych momentów ginie w powodzi uśmieszków i tym podobnych grymasów. Poza tym patos, patos, patos, — czysto zresztą filmowy, także niczym nie uzasadniony.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Transport żołnierzy-repatriantów zatrzymał się w Malmo

„W Malmo odbyła się konferencja szefa policji z polskim attaché wojskowym płk. Nadzinem w sprawie transportu 1300 żołnierzy polskich, powracających ze Szwecji do Polski statkiem „Medina Victory".

Jak wiadomo, „Medina Victory" zawinął do portu w Malmo i ponieważ nie jest przystosowany do nawigacji przy zamarzniętym morzu, musiał wstrzymać dalszą podróż. Żołnierze polscy najprawdopodobniej udadzą się w dalszą drogę partiami na szwedzkich promach, utrzymujących komunikację na linii Trelleborg—Gdynia.

W Helsinborgu zatrzymano również transport 700 koni UNRRA przeznaczony dla Polski, albowiem konie ze względu na przedłużającą się podróż były w tak złej kondycji, że weterynarz portowy sprzeciwił się dalszemu ich transportowi.

Gimnazjum dla autochtonów

Opole. W Opolu zostało zorganizowane specjalne gimnazjum dla młodzieży polskiej z Opolszczyzny, która ukończyła poszczególne klasy szkół niemieckich. W gimnazjum specjalny nacisk kładzie się na naukę języka polskiego oraz historii ojczystej. Szkoła nie stawia żadnych ograniczeń co do wieku. Przewiduje się specjalne komplety dla pracujących.

68)



Miał jeszcze jedną wadę — lubił pośmiać się z partyzantów innych jednostek, którzy słabo się bili. Pamiętam — kiedy Kowpak przeszedł do Briańskich lasów, Lenkin przejeżdżał kiedyś przez wieś Smilęże, którą zajmował duży oddział partyzancki, złożony z wojskowych. Z przeciwnej strony szedł człowiek w wojskowym mundurze z naszywkami, na których własnoręcznie były wyszyte kapitańskie dystynkcje. Lenkin, jadąc na czele konnego oddziału, zatrzymał konia.

— Towarzyszu kapitanie, dlaczego nie salutujecie? — surowo zapytał Sasza.

Kapitan zatrzymał się i spojrzał na nieznajomego wojskowego, nie orientując się, czy fircykowaty jeździec żartuje czy mówi serio.

W tym czasie nie zwracano w lasach szczególniejszej uwagi na musztrę i dyscyplinę. Lenkin nerwowo uderzył szpicrutą po cholewie.

— Dlaczego nie salutujecie?

Kapitan zdetonowany spojrzał na nieznajomego naczelnika. Wojskowy mundur, imponujące wąsy, wspaniały koń i, co najważniejsze, dwa zdobyczne rewolwery u pasa i nowe niemieckie siodło — tak rzadkie trofea w mało wojujących „leśnych" nieruchliwych oddziałach — wydały mu się dowodem wysokiej rangi nieznajomego.

— Przepraszam, towarzyszu naczelniku... — wybąkał zmieszany kapitan.

— To mało, wróćcie! Prędzej, prędzej A teraz naprzód a-a-rsz — kapral Lenkin rzucił komendę skonfundowanemu kapitanowi.

Ten przemaszerował przed Saszą paradnym krokiem. Rzuciwszy jeszcze kilka uwag o tym, że trzeba pierś mieć wypiętą i brzuch wciągnięty, i o tym, na jakiej wysokości powinien znajdować się łokieć, Lenkin pozostawił osłupiałego już całkiem kapitana i galopem odjechał; towarzyszący mu jeźdzcy o mały figiel go nie zdradzili — zaczęli parskać ze śmiechu, widząc, jak kapitan „zjadał" oczyma szeregowego zwiadowcę-kowpakowca.

Oni to roztrąbili o tym wypadku w oddziale.

Nazajutrz wszyscy partyzanci z przyjemnością rozprawiali o wybryku Lenkina. Doszły o tym słuchy i do dowództwa. Komisarz wezwał Lenkina do siebie i robił mu surowe wyrzuty. Lenkin słuchał, słuchał, po czym huknął:

— Towarzyszu komisarzu, a może by tak nasz szeregowy u nich za generała był. A ja jednak jakby nie było jestem dowódcą oddziału.

— A cóż to znów za zadzieranie nosa? wybuchnął komisarz.

Długo jeszcze łajał biednego kawalerzystę — zabijakę. A gdy ten odszedł, Kowpak, który siedział dotychczas milcząc, odwrócił się na wozie i rzekł:

— Trzymać chłopców trzeba, żeby się nie rozpuścili. A jednak z tego chłopca będą ludzie. Dumę chłopak ma, a bez dumy co za żołnierz! Hej, Semen Wasylewicz, ty jego za to więcej nie besztaj. Z tych kapitanów, co to po lasach się pochowali, niewiele będzie pożytku, a z tego wąsatego będzie wojak, ażebym zdechł — będzie...

— No, wiesz, tak możemy daleko zajść — zaoponował komisarz.

— Daleko czy blisko, a człowiek za honor swojego oddziału się bije. A jeżeli robi to po chuligańsku — wasza rzecz nauczyć. Werszyhora, a no, poślij na jaką najtrudniejszą akcję Lenkina i niech sobie ochotników dobiera...

Komisarz odszedł na bok.

Po pół godzinie Kowpak podszedł do namiotu komisarza i pojednawczo powiedział:

— Semen Wasylewicz, a ja w tamtą wojnę też porządnym chuliganem byłem. Takie sztuczki wyprawiałem, że hej... Na wojnie najgorzej, jak człowiek ni ryba, ni mięso... A z chuligana człowieka zrobić można... A to jednak buchalter... Można powiedzieć, chuligan ze średnim wykształceniem. Mam rację...

— No, dobra już, zgoda — zaśmiał się Rudniew.

Jak w trzeciej kompanii, tak i w zwiadzie były postacie barwne, oryginalne i kapryśne. Praca zwiadowcza wyżłobiła w nich specjalne rysy. Zwiadowca zawsze pracuje oko w oko ze śmiercią. Nic więc dziwnego, że wielu z nich miało skłonność do alkoholu. Istniał, co prawda, niepisany przepis, że nie wolno pić w zwiadzie, podczas wykonywania zadania. Przepis ten był przestrzegany bez zarzutu, a w nielicznych wypadkach przekroczenia go zwiadowcy załatwiali się z winowajcą po swojemu, prawie bez żadnej ingerencji dowództwa. Ale dzielni i sprytni zwiadowcy zawsze wracali ze zwiadu z zapasem „paliwa". Po złożeniu sprawozdania, zalewali się u siebie w pestkę. Aczkolwiek nie pochwalaliśmy tego, wcaleśmy im nie przeszkadzali. No, bo jak jeszcze mogliśmy się odwdzięczyć naszym ofiarnym i nieustraszonym ludziom za ich nieocenioną pracę?!

XII

Gdy organizowałem akcje wywiadowcze i dywersyjne, lotnisko pracowało pełną parą. Każdej nocy przylatywały dwie — trzy maszyny. Zdążyliśmy odesłać prawie wszystkich rannych. Odlecieli Gorkunow, Misza, Federenko, lekarka Dina Majewska i wielu innych żołnierzy i dowódców. Lżej było z amunicją, materiałami wybuchowymi i wszelkimi innymi rzeczami, niezbędnymi w partyzantce. Nasz partyzancki sztab w Moskwie zaczął urozmaicać przesyłki. W ładunkach pokazały się książki i gazety, a potem zaczęli pojawiać się i ludzie. Każdy z nich doprowadzał Kowpaka do wściekłości. (C. d. n.)

Rozwój Rozgłośni Katowickiej

W dniu 6 marca 1945 r. przemówiła po raz pierwszy Rozgłośnia Katowicka. Od tego też czasu datuje się jej stały rozwój, rozprzestrzenia się sieć radiofoniczna, obejmując swym zasięgiem odległe miasta i wsie województwa.

Aby ocenić ogrom pracy i ogrom osiągnięć pracowników Rozgłośni, należy przede wszystkim poznać teren ich działalności. Cofający się okupant pozostawił w spuściźnie jedynie gruzy i zgliszcza. Tak też wyglądała przedwojenna radiostacja w Brzezince, rozbita pociskami nieprzyjaciela. Sama rozgłośnia katowicka, zdewastowana i kompletnie zniszczona, nie dawała zbytnich nadziei na rychłe jej uruchomienie. Mimo to **już w dwa miesiące po wyzwoleniu Katowic nadano pierwszą audycję w języku polskim,** korzystając z radiostacji linii lotniczych „Lot" na Mrówczej Górce koło Katowic.

Dzięki wytrwałej pracy personelu technicznego skompletowano urządzenia radiostacji w Gliwicach, która stała się stacją podstawową, jako Katowice I. **Od dnia 10 marca 1945 r. zaczęto nadawać audycje przez stację gliwicka na fali 243,7 m.** Stacja ta o mocy 7 KW została wkrótce wzmocniona do 11 KW dzięki lampom otrzymanym z zagranicy.

W dniu 22 lutego 1946 r. przekazano do użytku radiostację na Mrówczej Górze jako Katowice. II. Wewnętrzne urządzenia rozgłośni katowickiej t. zn. amplifikatornia, zostały wywiezione przez Niemców, skutkiem czego przy pierwszych audycjach korzystano z urządzeń prowizorycznych. **Z początkiem r. 1946 rozpoczęto budowę właściwej amplifikatorni,** która mimo wielu trudności postępuje stale naprzód, wpływając dodatnio na odbiór nadawanych audycji.

Zasięg techniczny Katowickiej Okręgowej Dyrekcji R. P. **prócz woj. śląsko - dąbrowskiego obejmuje również tereny woj. dolnośląskiego, łódzkiego i kieleckiego.** Wypełniając plan radiofonizacji kraju, uruchomiono 24 **radiowęzły,** mianowicie: w Bielsku Będzinie, Bytomiu, Dąbrowie Cieszynie, Pszczynie, Rybniku, Skoczowie, Żywcu Częstochowie, Janowie, Lublińcu, Koźlu, Opolu, Górniczej, Modrzejowie, Myszkowie, Olkuszu, Pilicy, Sosnowcu, Tarnowskich Górach, Zawierciu, Radomsku, Gidlach i Przedborzu. Przy radiowęzłach umieszczono **w miastach ponad 4.677 głośników, we wsiach 1.653** przy czym zradiofonizowano i wykonano **zbiorowe urządzenia radiowe w tym 62 urządzeń sieciowych i 20 bateryjnych,** zawieszając na nich **122 głośniki w miastach i 7? we wsiach.** W rezultacie zradiofonizowano dalszych 78 wsi przeprowadzając 74 km linii dwuprzewodowej.



Wnętrze radiostacji w Gliwicach.

Program rozgłośni obfituje w stałe audycje robotnicze, świetlicowe dla zakładów przemysłowych i kopalń, audycje dla Polaków z Zaolzia. Korzystając z warunków lokalnych nadaje się specjalne referaty terenowe, do których angażuje się przedstawicieli mas robotniczych Śląska. Audycje te wprowadzają na antenę regionalizm Ziem Odzyskanych informując równocześnie cały kraj o osiągnięciach w oddziele odbudowy Ziem Zachodnich.

Obecna ilość abonentów w okręgu śląsko - dąbrowskim przekroczyła już liczbę 70 tys. Jest to największa ilość abonentów spośród wszystkich okręgów radiowych.

Obecnie dyrektorem jest **ob. Burczak Józef,** zastępca jego **tow. Poporisz Romuald,** wybitny działacz na terenie rozgłośni; dzięki któremu przeprowadzono wiele korzystnych zmian, usprawniając tym samym działalność rozgłośni.

Zaznaczyć należy, że rozgłośnia katowicka jest spośród Dyrekcji Okręgowych P. R., pierwszą na której terenie powstała rada zakładowa. Przewodniczącym rady zakładowej jest tow. **Fidali Conrad,** równocześnie inspektor organizacji i kontroli okresu.

Z. W.

Uwaga, nauczyciele powiatu i miasta Katowic!

W czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 15.30 odbędzie się w Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odczyt z cyklu „NAUKA O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM".

Referat pod tytułem „Wiek XIX" wygłosi tow. BEREK.

Zaprasza się wszystkich nauczycieli i oświatowców.

Radzionków ku czci pomordowanych przez hitlerowców

W dniu 16 bm. obchodzono w Radzionkowie 5-tą rocznicę stracenia przez zbirów hitlerowskich **śp. Jana Kużaja i Stefana Szymały.**

Po uroczystym nabożeństwie w kościele paraf. w Rojcy, na którym wygłosił okolicznościowe kazanie ks. **Pawlak,** uformował się pochód, który udał się pod pomniki, postawione na miejscu stracenia.

Tam do licznie zebranego społeczeństwa przemówili: płk. **Sobiesiak** oraz naczelnik gminy **B. Piłat.** U stóp pomnika złozono liczne wieńce.

Chór Harfa odśpiewał pieśni żałobne, zaś komp. wojskowa z Tarnowskich Gór oddała salwy honorowe.

O godz. 15-tej odbyła się uroczysta żałobna akademia w Domu Kultury, na której wygłosił wzruszające przemówienie ks. Pawlak były więzień polityczny, podkreślając poświęcenie radzionkowian w walce o niepodległość Polski.

Dalszą część akademii wypełniły recytacje, śpiew i muzyka.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚL. IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w czwartek dnia 20 lutego na Dużej Scenie Teatru Śląskiego dwa przedstawienia sztuki Jerzego Szaniawskiego **„Dwa Teatry"** o godz. 15-tej przedstawienie organizowane przez Koło Polonistów. Wieczorem o godz. 19.30 przedstawienie normalne.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Na Małej Scenie Teatru Śląskiego dziś w czwartek 20 lutego o godz. 20-tej **„Mąż przeznaczenia"** i **„Kaprysy Marianny",** w reżyserii Władysława Krzemińskiego.

Z posiedzenia Pow. Komitetu Opieki Społecznej w Katowicach

W gmachu Starostwa Powiatowego w Katowicach odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej celem omówienia bieżących spraw i planów na przyszłość. Zebraniu przewodniczył **ob. Poloczek Jan.**

Po zagajeniu kierownik biura PKOS **ob. Pośpiech Alfons** odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności po czym przystąpiono do omówienia sprawy wysyłania dzieci na kolonie letnie. Na temat ten wyłoniła się żywa dyskusja, w której m. in. głos zabrali ob. Łaszczowa, ks. prałat **Maśliński i ob. Poloczek.** Proponowano wysłać jak największą ilość dzieci na kolonie letnie, a słabsze i nierozwinięte na kolonie prewentoryjne, które są przez społeczeństwo nasze bardzo cenione. Kolonie oddadzą naszym dzieciom dużą przysługę i przyczynią się do podniesienia stanu ich zdrowia.

W ubiegłym roku Powiatowy Kom. Op. Społ. wyasygnował na ten cel **559.560 zł** z własnych funduszy. Na rok 1947 PKOS nie otrzymał jeszcze poważniejszych subwencji. Trzeba więc przystąpić do szerokiej akcji propagandowej, żeby na czas zebrać potrzebne fundusze. Drugą ważną sprawą dnia była propozycja organizowania zrzeszenia „Opieka", do którego mogli by wejść podopieczni, korzystający z Kom. Op. Społ. Na temat ten wypowiedzieli się wiceburmistrz **ob. Lasek,** przedstawiciel OKZZ **ob. Sitek i ob. Brozek** oraz **tow. Borenowski.** W żywej dyskusji zdecydowano się zaniechać organizowania zrzeszenia „Opieka" z uwagi na zbyt duże już obciążenie społeczeństwa.

Ob. Lasek w swoich wywodach podniósł także sprawę stworzenia domu poprawczego.

Po omówieniu i załatwieniu mniej ważnych spraw bieżących ustalono skład Komisji Badań Potrzeb i Rozdziału oraz Komisji Propagandowej przy Pow. Komisji Opieki Społecznej, po czym zebranie zakończono.

Jak pracują Śląskie Linie Autobusowe

Śląskie Linie Autobusowe jako związek między-komunalny z udziałowcami, powstały przed wojną 1929 r. Z czasem wzrosły do większego znaczenia. Stały się poważnym przedsiębiorstwem komunikacyjnym, posiadającym 125 nowoczesnych autobusów. Sieć komunikacyjna Śląskich Linii Autobusowych obejmowała wszystkie miejscowości na terenie województwa śląskiego i na Zaolziu, a ponadto i trasę do Częstochowy i Krakowa.

W krytycznych dniach wrześniowych 1939 r. tabor Śl. L. A posłużył do ewakuacji miejscowej ludności i urzędów. W czasie okupacji Niemcy w ograniczonych rozmiarach prowadzili przedsiębiorstwo. Po ich ucieczce w styczniu 1945 r. nie pozostał na miejscu ani jeden cały autobus — wszystko zabrali i wywieźli ze sobą.

Śląskie Linie Autobusowe potrafiły jednak w szybkim tempie zorganizować sieć komunikacyjną i uruchomić na niej 25 własnych autobusów. Wzorowe przeprowadzenie przedsiębiorstwa i usprawnienie komunikacji jest w dużej mierze zasługą doboru odpowiedniego personelu fachowego i liniowego, rekrutującego się w ogromnej większości z przedwojennych pracowników.

Rezultatem całorocznej pracy Śl. L. A. jest uruchomienie szeregu linii komunikacyjnych jak np. Katowice — Bytom, Katowice—Wodzisław, Katowice-Gliwice, Katowice—Zabrze, Katowice—Tarnowskie Góry, Katowice—Tychy, Katowice-Bielsko, Katowice-Sosnowiec, Katowice—Piotrowice i wiele innych do pobliskich miejscowości. W czerwcu ub. r. początkowy tabor, składający się z dwóch autobusów, przywiózł 6600 osób i przebył 3872 km drogi. Natomiast już w listopadzie ub. r. tabor złożony z 25 wozów przewiózł 433 330 pasażerów i przebył ogółem 109 975 km. W ciągu ub. roku przewieziono ogółem 2 214 621 pasażerów i przejechano 644 361 km trasy.

Śląskie Linie Autobusowe należą do tych nielicznych przedsiębiorstw komunikacyjnych w kraju, które mimo ostatnich mrozów i zasp śnieżnych potrafiły utrzymać nieprzerwaną ciągiość ruchu. W styczniu br. jak w normalnych warunkach przewieziono 415.982 pasażerów i przebyto 112 417 km drogi.

Rozwiązanie problemu komunikacyjnego na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego uzależnione jest od szeregu czynników a mianowicie od skoordynowania działalności autobusowej, komunikacji samorządowej, państwowej i kolejek elektrycznych. Jednak wyniki niedawno odbytej konferencji jak również i dalsze projekty będące w opracowaniu w Min. Komunikacji, a dążące do zespolenia działalności poszczególnych instytucyj komunikacyjnych w województwie, pozwalają się spodziewać, że rok bieżący będzie ważnym etapem na drodze do normalizacji komunikacji wojewódzkiej w interesie najszerszych warstw ludności.

Udziałowcami związku międzykomunalnego Śląskich Linii Autobusowych są miasta Katowice, Chorzów, Gliwice i Siemianowice, oraz Wydziały Powiatowe Katowic i Rybnika. Ponadto w ostatnim okresie zamierzają przystąpić zw. m. kom. dalsze samorządy miejskie i powiatowe tak z terenu przemysłowego jak i z Opolszczyzny. Na czele Rady Związku stoi przewodniczący wicewojewoda **płk. Ziętek** a zastępcą jest ob. dr **Laszer — starosta pow. Katowice.** Zarząd Związku jako naczelna władza składa się z prezesa **ob. posła Nowackiego, wiceprezes. ob. posła Sobola.** Władza wykonawcza i dyrekcja Śl. L. A. składa się z naczelnego **dyr. ob. Szkudlarza** i **wicedyrektora technicznego inż. Anlesa i administracyjnego ob. Kroczka.** (js)

Efekty pracy wielkiej huty

Huta „Pokój" daje 25% całej produkcji hutnictwa. Ostatnio wielka ta huta obchodziła dwa skromne lecz wymowne jubileusze. Oto na wielkim piecu nr 4 odbył się 10.000 spust w stalowni zaś 10,000-ny wytop. Należy podkreślić, że pierwszy po wojnie spust nastąpił 21 lutego 1945 roku na tym samym wielkim piecu nr. 4. W ciągu 1945 r. wyprodukowano 72 tys. ton surówki, w r. ub. zaś — już 192 tys. t., a w styczniu 1947 r. 15 tys. t., czyli razem 279 tys. ton. Jeśli chodzi o stalownię, to uruchomiona ona została 16 lutego 1945 r., a następnego dnia nastąpił pierwszy po wojnie wytop w hucie „Pokój". W ciągu 1945 r. wyprodukowano 118 tys. ton stali w 1946 r. 245 tys. ton, w styczniu b.r. 21 tys. ton, ogółem więc 384 tys. ton stali.

Z życia jednostki WBW w Katowicach

Delegacja WBW na audiencji u Prezydenta Bieruta

W dniu 10 bm. w „Domu Żołnierza" WBW odbył się wiec żołnierski, z okazji wybrania ob. Bolesława Bieruta Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Na wiecu przemawiali: dowódca mjr. **Puteczny,** zastępca dowódcy kpt. **Werszler** oraz szer. **Filipowski.** Następnie uchwalono rezolucję do Prezydenta, **która została przyjęta** jednogłośnie.



Portret Prez. Bieruta wykonany przez żołnierzy K. B. W.

Tekst uchwalonej rezolucji jest następujący:

Ob. Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej My oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa śląsko - dąbrowskiego przepojeni najwyższym entuzjazmem i zadowoleniem z wyboru Najdostojniejszego obywatela na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej składamy obywatelowi Prezydentowi najserdeczniejsze wyrazy uwielbienia, miłości i szacunku. Obywatelu Prezydencie chcemy zapewnić Cię, że pod Twoim kierownictwem nasze obowiązki żołnierskie, gwarantujące bezpieczeństwo ludu pracującego wykonamy w całkowitym zrozumieniu najsłuszniejszej sprawy. Za Polskę Demokratyczną, za jej Prezydenta, za Rząd w razie potrzeby oddamy z honorem naszą krew i życie. Rozumiemy, że Ty ob. Prezydencie, który na swych barkach niosłeś ciężar i trud heroicznej walki z okupantem — budowałeś fundamenty Polski Demokratycznej zapewniając jej odpowiednie stanowisko pośród innych narodów, teraz już, w warunkach stabilizacji pokojowej doprowadzisz Naród Polski na wyżyny potęgi. Upewniamy Cię, Najdostojniejszy Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, że żadne ofiary i trud nie będą dla nas ciężkimi. Za Polskę Demokratyczną walczyliśmy i walczyć będziemy. Żyj nam przez długie lata Obywatelu Prezydencie i prowadź nas ku szczęśliwości.

Wyżej zamieszczony tekst rezolucji został umieszczony w laurce graficznej wykonanej ozdobnie przez szer. **Gacka i Matuszkiewicza.**

Do laurki załączony został portret Prezydenta Rzeczypospolitej wykonany również ręcznie piórkiem.

Dnia 12 bm. delegacja wyjechała do Warszawy celem uzyskania audiencji u Prezydenta i złożenia życzeń. 14 bm delegacja wraz z szefem Zarządu Pol. - Wych. KBW płk. **Bibrowskim** została przyjęta na audiencji.

Podporucznik Rychter w krótkich słowach w imieniu całej jednostki WBW zapewnił Prezydenta, że żołnierze W. B. W. walczyli i będą walczyć aż do całkowitego zniszczenia resztek band. Delegacja przedstawiła Prezydentowi roczny plan działania, zniszczenie bandy „Bola" w Zawierciańskiem, bandy „Bartka" w Bielskiem, oraz działania naszych wojsk w rejonie ...wieckim. Dalej delegacja prosiła Prezydenta o udzielenie podpisu na załączonej fotografii w laurce. Prezydent podziękował delegacji za szczere życzenia interesując się żywo osiągnięciami naszych wojsk WBW.

W następnym dniu delegacja przybyła do Katowic przywożąc na pamiątkę portret Prezydenta wraz z jego podpisem.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 20 lutego 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń 9.30—11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Pieśni Mozarta. 12,50 Pogadanka szkolna. 13,00 Audycja szkolna. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Humoreska. 14,40 Audycja dla wsi. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15,25 5 minut poezji. 15,30 „Polska Rodzina Radiowa". 15,35 Ze świata radia. 15,40 Arie i pieśni. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Utwory chóralne. 16,45 Komentarz gospodarczy. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Mozaika melodii ludowych. 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Muzyka francuska. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Audycja dla kobiet. 19,25 Utwory chóralne polskich kompozytorów. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Audycja rozrywkowa. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Nasze pieśni. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy. „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 Melodie świata. 24,00 Zakończenie programu.

Przechowywanie żywności w stanie mrożonym

Mrożenie żywności jest dziś problemem tak aktualnym, że w Ameryce setki tysięcy ludzi wypowiada ją swe poglądy na tę kwestię, jak gdyby była ona artykułem codziennej potrzeby, jak np. szczoteczka do zębów czy radio. Przeciążona pracą domową gospodyni, „zagoniona" w pracy zawodowej dziewczyna kupuje kilka razy tygodniowo mrożone jarzyny, mrożone ryby, drób, mrożone nieupieczone ciasto. Społeczeństwo amerykańskie domaga się mrożonej żywności od drobnych kupców. Powstaje w Ameryce nowy przemysł spożywczy, angażuje się nowy kapitał, przychodzą nowi ludzie. Gazety pełne są ogłoszeń firm, które „rzuciły" się na produkcję tego poszukiwanego modnego artykułu. Jedno z przedsiębiorstw wyrabia gotowe mrożone „obiady" na talerzach z masy papierowej. Obiad taki, złożony, z kilku dań, może być odgrzany w ciągu pół godziny, podczas gdy gospodyni kąpie się i ubiera, albo przyrządza cocktail.

Inne przedsiębiorstwa zajmują się np. przyrządzaniem „półsurowców" dla przemysłu cukierniczego: są to mrożone owoce, dodatki do ciasta, do lodów. Inne firmy produkują w stanie półsurowym potrawy dla restauracji, szpitali, kuchni samolotów i tp. Według obliczeń wyprodukowano w r. 1945 150.000.000 ton żywności mrożonej. Konsumpcja żywności w stanie mrożonym obejmuje dziś niemal połowę konsumpcji żywności surowej (15 milionów ton żywności surowej i ponad 6 milionów ton mrożonej). Handlowcy twierdzą, że era rozwoju przemysłu żywnościowego nastanie dopiero w USA obecnie, gdy udoskonalono metody konserwowania: jarzyny mrożone zachowują świeżość i smak surowych, ryby smakują tak, jakby prosto z morza czy rzeki wyskoczyły na patelnię.

Ciekawostki filmowe

Nowe krótkometrażówki polskie

W najbliższym czasie ukażą się na ekranach następujące filmy krótkometrażowe produkcji polskiej:

„Nasze Ziemie Zachodnie" — Film dokumentarny, obrazujący przeszłość i teraźniejszość Ziem Odzyskanych, ich zabytki historyczne i bogactwa naturalne. Scenariusz i montaż Eugeniusza Cekalskiego.

„Recital Chopinowski" — Film nakręcony w Dusznikach na Dolnym Śląsku, gdzie Chopin dał swój pierwszy publiczny koncert. Scenariusz i realizacja Tadeusza Makarczyńskiego, zdjęcia Władysława Forberta i Henryka Makarewicza. Koncert w wykonaniu Zofii Rabcewiczowej i Henryka Sztompki.

„Rybołówstwo" — Reportaż z życia polskich rybaków nad Bałtykiem. Scenariusz i realizacja Eugeniusza Jaryczewskiego, zdjęcia Władysława Forberta.

Ilość kin w Polsce

Ogólna ilość kin w Polsce wynosi obecnie 525. Zaopatrzone one są w 753 aparatów projekcyjnych i rozporządzają 206.995 miejscami.

W samej Warszawie czynnych jest obecnie 6 kin, w których pomieścić się może 4.470 osób.

Przed wojną Warszawa posiadała 61 kin z 39.872 miejscami. W stosunku więc do stanu przedwojennego stolica posiada 9 razy mniejszą ilość miejsc.

Razem w życiu razem w boju!

Małżonkowie Iwan i Aleksandra Bojko, bohaterska para małżeńska z czasów ostatniej wojny, powrócili do rodzinnej wioski. Okryli się sławą za swe bohaterskie czyny, zdobyli kilka wybitnych odznaczeń wojskowych. Niezwykłe to małżeństwo zakupiło z własnych pieniędzy czołg i po odbyciu przeszkolenia w radzieckiej szkole czołgów, odjechało na front. Walcząc przeciw Niemcom Bojkowie brali udział w boju o wyzwolenie Litwy, Polski i Czechosłowacji. Oboje dwukrotnie byli ranni na froncie. Bojkowa oświadczyła sprawozdawcy agencji TASS: „Wspólnie przeżyte niebezpieczeństwa jeszcze silniej nas związały". Czołg otrzymał nazwę „Obywatele radzieccy" małżonkowie Bojko" — załoga ich, Iwan i Aleksandra, zniszczyli 7 czołgów niemieckich, kilka dział i ponad 500 hitlerowców.

Jak niską temperaturę może znieść człowiek?

Armia amerykańska wysłała ekspedycję do najzimniejszych zakątków Alaski celem przeprowadzenia badań nad wytrzymałością człowieka. Kierownik misji pułkownik Paul V. Kane oświadczył, że nie wydaje mu się możliwe prowadzenie działań wojennych w temperaturze poniżej 60 stopni Fahrenheita, tj. — 47 stopni Celsjusza. W skład ekspedycji wchodzi 1575 ludzi, którzy pracują przy temperaturze — 58 stopni Fahrenheita.

33.000 ofiar katastrof samochodowych w Polsce

Krakowski Oddział Zw. Zaw. Transportowców przeprowadził statystykę wypadków samochodowych. Okazało się, że od dnia 1 lutego 1945 r. do dnia 30 września 1946 r. w katastrofach samochodowych w Polsce zginęło około 33 tys. osób. Są to tylko wypadki śmiertelne na miejscu katastrofy.

Jako główne przyczyny wypadków podaje się: 1) nietrzeźwość kierowców; 2) brak należytej kontroli samochodów, przed wyjazdem; 3) nieprzestrzeganie przez kierowców i przechodniów przepisów ruchu.

SPORT

Z HOKEJOWYCH mistrzostw świata

W czwartym dniu hokejowych mistrzostw świata uzyskano następujące wyniki:

Szwecja — Polska 5:3 (2:0, 2:2, 1:1)
Czechosłowacja — Austria 13:5 (2:3, 6:0, 5:2)
U. S. A. — Belgia 13:2 (5:1, 5:0, 3:1)

RKS BATORY czy ŁKS ŁÓDŹ?

Katowice. W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie pięć spotkań z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

W grupie pierwszej dojdzie do sensacyjnego pojedynku między Grochowem KS a Zjednoczeniem Bydgoszcz. Ze względu na to, że obydwa zespoły znajdują się ostatnio w szczególnej formie — wynik spotkania stoi pod znakiem zapytania. 14-krotny drużynowy mistrz Polski Warta Poznań zmierzy swe siły z pogromcą leadera tabeli — IKS-em Wisła krakowska natomiast zmierzy swe siły z Milicyjnym KS Gdynia.

W grupie drugiej dojdzie do dawno oczekiwanego pojedynku między najlepszymi zespołami tej grupy drużynowym mistrzem Łodzi ŁKS-em i RKS-em Chorzów Batory.

Obydwa kluby przywiązują wielką wagę do powyższego spotkania i wystąpią w swych najsilniejszych składach. Mecz ten mogą gospodarze roztrzygnąć na swoją korzyść jeżeli poczynią w swoim składzie pewne przesunięcia.

W wadze muszej Bazarnik będzie miał ciężką przeprawę z mistrzem Polski Stasiakiem. Zawodnicy ci stoczyli już raz walkę, przy czym wynik spotkania był remisowy. Kto w niedzielnym spotkaniu wygra trudno powiedzieć, w każdym razie Bazarnik nie stoi na straconej pozycji.

W wadze koguciej Górecki walczyć będzie z Pawlakiem. Pawlak nie jest zbyt groźnym przeciwnikiem, tak, że liczyć się należy, że Górecki z spotkania tego wyjdzie zwycięsko.

W wadze piórkowej Marcinkowski spotka się z początkującym Kubicą II. w wadze lekkiej Manecki spotka się z Kieruszem. W wadze półśredniej Kusz będzie miał ciężką przeprawę z mistrzem Polski Olejnikiem. Niezwykle intersująco zapowiada się spotkanie w wadze średniej między Pisarskim i Nowarą. Jak wiadomo pierwsze spotkanie tych dwóch zawodników rozegrane w Łodzi zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem zawodnika łódzkiego. Tym razem bokser Batorego będzie miał możność zrewanżowania się za ostatnio poniesioną porażkę. W wadze ciężkiej Baranowski walczyć będzie z Zylisem, zaś Kubica stoczy walkę z Niewadziłem. W drugim meczu HCP zmierzy swe siły z CKS-em.

13 PAŃSTW WEŹMIE UDZIAŁ W PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH EUROPY

Mistrzostwa pływackie Europy rozegrane zostaną w dniach od 10 do 14 września w Monaco.

W tegorocznych mistrzostwach pływackich świata udział weźmie 13 państw a mianowicie: Anglia, Belgia, Bułgaria, Dania, Grecja, Holandia, Luxemburg, Węgry, Włochy, Szwecja, Norwegia i Francja. Udział Czechosłowacji stoi pod znakiem zapytania na skutek je „zawieszenia" w FINA — po starcie pływaków czeskich z niezrzeszonym ZSRR.

Węgrzy zapowiedzieli, że bronić będą tytułu mistrzowskiego w piłce wodnej. Ogółem Węgrzy przysyłają drużynę składającą się z 34 zawodników.

KTO ZDOBĘDZIE TYTUŁ MISTRZA EUROPY DICRISTO CZY DUSSART?

Francuz Dicristo, pięściarski mistrz Europy wagi lekkiej, w dniu 1 marca bronić będzie swego tytułu mistrzowskiego Brukseli w walce z Belgiem Dussartem. Ten ostatni przeszedł definitywnie z wagi piórkowej do lekkiej i dlatego zapowiedziane jego spotkanie z Famechonem nie dojdzie do skutku.

ODZNACZENI DZIAŁACZE SPORTOWI NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Kolarskiego zostali odznaczeni za, prace nad rozwojem kolarstwa na D. Śląsku, nacz. Tomasik, inż. Blicharski, Kierblewski, Stefaniak, Górnik, Fajrer, red. Frużyński.

3-cie posiedzenie Kom. Organizacyjnego XXII Międz. Mistrzostw Narciarskich

W Zakopanem odbyło się trzecie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego XXII Międzynarodowych Mistrzostw Narciarskich Polski, które odbędą się w Zakopanem w dniach 22 — 27 luty 1947 r. Prezes Zarządu Głównego PZN dr. Aleksander Boniecki, zapoznał zebranych ze stanem prac Komitetu na terenie Warszawy i Krakowa, po czym składali sprawozdania kierownicy poszczególnych sekcji. Ustalono pomieszczenie dla zawodników zagranicznych, krajowych, przedstawicieli prasy i gości oficjalnych, komunikację kolejową oraz samochodową, łącznie z komunikacją lokalną, regulację ruchu na terenie Zakopanego, dekorację miasta, wreszcie ustalono wszystkie sprawy natury techniczno-sportowej, tj. pełną obsadę personalną zawodów, konserwację urządzeń, szlakowanie tras itp.

Obsadę sędziowską zawodów stanowić będą sędziowie międzynarodowi, dr. Macudziński, inż. Łapkosz, Bujak, Zubek, Płonka, oraz sędziowie państw, biorących udział w Mistrzostwach.

Po ostatnich opadach śnieżnych warunki narciarskie w Zakopanem są doskonałe.

Walasiewiczówna w dobrej formie

Stanisława Walasiewiczówna po powrocie do Stanów Zjednoczonych startowała po raz pierwszy w hall w Filadelfii przy bardzo silnej konkurencji. W biegu na 50 yardów Walasiewiczówna z czasem 6,4 sek. zajęła pierwsze miejsce, pozostawiając za sobą młodą, ale już zapowiadające się jako wschodzące gwiazdy Amerykanki i Kanadyjki.

Wyd Komitet Woj PPR Katowice Red Komitet Redakcyjny Redakcja Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42 Dział ogłoszeń: Tel. 361.06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej.
R 21207